Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 62 | Katowice, czwartek, 2 sierpnia 1951 r. | Cena 45 gr

J. Jędrzejowska i Olejniszyn mistrzami Polski w tenisie

W środę popołudniu zakończone zostały w Sopocie Narodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. Rozegrano finały w trzech konkurencjach.

W grze pojedynczej kobiet Jadwiga Jędrzejowska pokonała Rudowską 6:1 6:2, zdobywając tytuł mistrzyni Polski po raz 18.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Bratek wygrała z parą Rudowska — Bełdowski 8:6, 6:4. Gra była zacięta, stała na dobrym poziomie, a w pierwszym secie Rudowska i Bełdowski prowadzili nawet 6:5.

Finał turnieju pocieszenia wygrał Romanjuk (Spójnia Warszawa), zwyciężając Kolcza (Stal Gliwice) 6:0, 6:1.

W turnieju eliminacyjnym juniorek pierwsze miejsce zajęła Licisówna z Katowic. (SG).

(Szczegóły na stronie 4)

Olejniszyn w karykaturze Alaszewskiego.

Leader ligi żużlowej — zespół warszawskiego CWKS

Ostatnie przygotowania w Berlinie do XI Akademickich Mistrzostw Świata — zakończone

Sportowcy 34 państw zamanifestują swą nieugiętą wolę pokoju

W Berlinie wre gorączkowa praca przy wykańczaniu olbrzymich obiektów sportowych. Robotnicy i inżynierowie NRD dokonali znowu nielada wyczynu technicznego, budując w ciągu zaledwie 148 dni potężne stadiony, wielką halę sportową, przeprowadzając jednocześnie niezliczoną ilość poprawek i przeróbek obiektów już istniejących.

Jednym z największych, pod względem powierzchni, przedsięwzięć, jest **stadion przy Cantianstr.** z widownią na 30.000 miejsc siedzących w okół boiska piłkarskiego. Obok mieści się stadion siatkówki z 4.000 miejsc, dalej korty tenisowe, mieszczące taką samą ilość widzów, wreszcie ślizgawka, dom sportowy i park. Całość przeznaczona jest dla 60.000 widzów.

Następny obiekt, to stadion pływacki **Friedrichsheim**. Piękno architektonicznego rozwiązania i przydatność pod względem sportowo - technicznym połączyły się tu w imponującą całość. Basen pływacki, odpowiadający przepisom międzynarodowym ma rozmiary 50×20 m., przy głębokości od 3 do 5 m. Ściany basenu wyłożone są zielonymi kaflami. Liczne kanały odpływowe i urządzenia odprowadzające, umożliwiają częstą zmianę wody, a specjalne urządzenie pozwala na ogrzanie wody do żądanej temperatury.

Osobno zbudowano basen 10 m. z wieżą do skoków, konstrukcji żelbetonowej. Elektryczny wyciąg służy do podnoszenia zawodników na odpowiednią wysokość. Trybuny, dające doskonałą możliwość obserwacji przebiegu zawodów, [illegible] 8.000 widzów.

Najwięcej kłopotów i pracy, [illegible] względu na trudności techniczne, przy[illegible] budowa hali sportowej w Alei Stalina. Okrągły ten budynek jest nie tylko budowa celową, doskonale przystosowana dla imprez sportowych, lecz również prawdziwym dziełem sztuki pod względem architektonicznym. Ogrom włożonej w niego pracy ilustruje kilka poniższych liczb: odbudowana przestrzeń — 221.000 m², fundamenty — 12.000 m³, mury 36.000 m² (r)

Dynamo Moskwa w Berlinie

BERLIN. Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej ZSRR zawiadomił Komitet Organizacyjny III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, że w okresie zlotu przybędzie do Berlina drużyna piłkarska moskiewskiego Dynamo.

Piłkarze radzieccy rozegrają najprawdopodobniej mecz z reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

190 sportowców polskich wyjeżdża do stolicy NRD

WARSZAWA. Lista zgłoszeń do XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata Młodzieży i Studentów, które odbędą się w Berlinie w ramach III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, obejmuje ponad 1000 sportowców z 34 państw. Program mistrzostw obejmie 13 dyscyplin sportu. Dopuszczalny wiek uczestników 18 — 30 lat.

Polska ekipa sportowa zgrupowana od kilku tygodni na obozie przygotowawczym w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego na Bielanach jest całkowicie przygotowana do mistrzostw.

Sportowcy czują się doskonale, a ostatnio wyniki szczególnie lekkoatletów i pływaków, są rezultatem troskliwej opieki, jaką otoczyli kandydatów na wyjazd do Berlina najwyższe władze sportowe. Oprócz starannego przygotowania sportowego pod okiem najlepszych trenerów, zajęcia obozowe obejmowały szkolenie ideologiczne, w którym uwzględniono szczególnie znaczenie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój itd.

Polska reprezentacja akademicka, która w dniu 2 sierpnia wyjeżdża do Berlina, obejmuje 190 sportowców, (127 mężczyzn i 63 kobiety). Ponadto do Berlina wyjeżdżają czołowi aktywiści sportowi, trenerzy i sędziowie.

Najliczniejsza jest grupa lekkoatletyczna, licząca 25 mężczyzn i 11 kobiet.

Fragment z wyścigu kolarskiego „Sportu". Grupa kolarzy w pogoni za Wrzesińskim i Kapiakiem wjeżdża w lasy przed Żeraniem.

Rzeczowa krytyka usunie zło

Na obszarze całej Polski odbywają się, lub się już odbyły, konferencje aktywu sportowego, mające na celu „uterenowienie" uchwał Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w stosunku do zajść radomskich. Te zajścia — to nie tylko lokalna bolączka, oderwane zło, tkwiące na pewnym odcinku sportu — lecz widomy znak i kondensacja wielu błędów i niedociągnięć, jakie zarnaczyły się w sporcie polskim w czasach ostatnich.

I dobrze się stało, że wrzód pękł, że ujrzeliśmy w jaskrawej formie, do czego prowadzi powierzchowna praca, obliczona li tylko na efekt, lekceważenie strony wychowawczej i ideologicznej sportu, bezkrytyczność wreszcie i zła wola niektórych działaczy sportowych. „Małe Radomsko" powtarza się w wielu związkach, klubach i kołach i był już czas najwyższy, jednym zdecydowanym cięciem, choćby godzącym w lokalnych kacyków, uzdrowić stosunki.

[illegible] reakcja, z jaką potraktował sport polski zajścia w Radomsku a dalej szczera samokrytyka niedociągnięć i błędów, dowodzą najlepiej, że, na szczęście, zło nie zapuściło zbyt głęboko korzeni i jest nadzieja rychłej poprawy. Poprawa ta musi być jednak ściśle rzeczowa i systematyczna. Trzeba poddać rewizji wszystkie komórki organizacyjne, od najniższych do najwyższych, w duchu prawdziwie socjalistycznej samokrytyki.

[illegible] konferencji aktywistów, w sprawie uterenowienia uchwał GKKF w stosunku do zajść radomszczańskich, wkroczyła już na tę drogę — [illegible] i odważnej krytyki i bezkompromisowej walki ze złem. Konferencje te wyjdą na pewno na dobre sportowi polskiemu, który, odświeżony i odmłodzony, pójdzie razno ku realizacji swych celów.

[illegible] pracy wymagają szczególnej czujności w świetle uchwał GKKF, komisji kontrolnych i konferencji aktywistów?

Przede wszystkim: **sprawa podniesienia poziomu ideologicznego sportowców i działaczy.** Sprawa ta nie jest jeszcze należycie zrozumiana. Wielu rozumie wyszkolenie ideologiczne, wyłącznie jako odbycie tylu a tylu teoretycznych wykładów i seminariów. To jest jeszcze za mało. Do młodzieńczej wyobraźni przemawia nie tyle suchy wywód naukowy, ile żywy przykład, życiowe podejście. Trzeba wysoko podnieść poczucie honoru i godności sportowca w życiu społecznym i osobistym. Wpoić w niego przekonanie, że należy do czołowej, pionierskiej elity socjalizmu. Że istnieją rzeczy ważniejsze od rekordu i ambicji osobistych. Że nawet sportowa walka musi być prowadzona uczciwie i koleżeńsko. Że alkoholizm i niemoralność nie godzą się ze sportem.

W pracy związkowej należy silniej związać rady okręgowe z terenem, z działalnością klubów i kół. Gospodarka finansowa musi być prowadzona pod kątem oszczędności i celowości. Wykorzenić trzeba w zawodnikach pogoń za zyskiem i względami materialnymi. Z tym łączy się problem kaperowania i zmiany barw klubowych, na który muszą czynniki kierownicze zwracać baczną uwagę. Równie ważną jest rzeczą utrzymać należny stosunek między sportem wyczynowym a masowym, który niejednokrotnie szwankuje. A przecież jest to najważniejsza różnica, jaka dzieli sport socjalistyczny od burżuazyjnego. Akcja SPO, wciąż jeszcze nie osiągnęła należytego poziomu.

W końcu jeszcze jedna ważna sprawa. **Wynik nie jest istotnym i najważniejszym celem sportu.** Jest on drogą do celu, jakim jest zdrowie i tężyzna narodu. Tymczasem jakże często lekceważymy współpracę lekarza sportowego ze sportowcem. Ludowe zespoły sportowe, na których budujemy tak wielkie nadzieje, mają minimalny kontakt z lekarzem. Obecnie, usuwając błędy naszego sportu, musimy zwrócić czujną uwagę by poradnie sportowo-lekarskie objęły rolę zasadniczą w naszym życiu sportowym, tak, jak to było planowane pierwotnie i jak w całej pełni realizuje się w sporcie radzieckim.

To są na razie problemy najważniejsze. Niechże więc zajścia radomszczańskie, które zapoczątkowały tak szeroko zakreśloną akcję krytyczną w sporcie polskim, staną się punktem zwrotnym w jego rozwoju.

LUDWIK LESZKO

Z występów piłkarzy Węgier

Zespół górników węgierskich, który swoje tournee po Polsce zakończył porażką w Zabrzu

(Fot.: Link)

Fragment z meczu górników węgierskich z krakowską Gwardią, zakończonego zwycięstwem Węgrów 1:0.

(Fot.: Link)

Piłkarze OW Krakowa i Warszawy zwyciężają

W przededniu trzeciego zlotu młodzieży akademickiej w Berlinie, drużyny piłkarskie, reprezentujące poszczególne okręgi wojskowe przystąpiły do walk o mistrzostwo Wojska Polskiego.

Wyniki walk pierwszego dnia:

OW KRAKÓW — OW BYDGOSZCZ 4:0 (1:0)

Bramki dla drużyny zwycięskiej zdobyli: Kroczek 1, Kucharski 1, Feluś 1, Szombara 1.

Sędziował ob. Buskiewicz.

Drużyna bydgoska grała słabo. Atak jej nie wykorzystał sytuacji pod bramką przeciwnika.

LOTNICTWO — OW WROCŁAW 2:3 (2:2)

Bramki dla lotnictwa zdobył Pocwa 2, dla Wrocławia Przemiński (z karnego) i Barański.

Sędziował ob. Turczyński.

OW WARSZAWA — MARYNARKA WOJENNA 4:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Jóźwiak 2, Strzecha i Malik po 1. Sędziował Majorek. Gra do przerwy interesująca i przeprowadzona w szybkim tempie. Po przerwie reprezentacja Marynarki Wojennej załamała się po utracie trzeciej bramki.

W końcu sierpnia i na początku września odbędzie się drugi w tym roku turniej klasyfikacyjny czołowych polskich tenisistów w konkurencji mężczyzn i kobiet. Turniej dla mężczyzn odbędzie się w Katowicach. Turniej dla kobiet w Poznaniu. W turnieju katowickim weźmie udział 32 tenisistów grających w ośmiu grupach po 4 każda. W grupach rozstawieni zostali: Olejniszyn, Piątek, Hebda, Radzio, Niestrój, Chytrowski, Licis i Buchalik. W Poznaniu startować będą 24 tenisistki w 8 grupach po trzy w każdej. Rozstawione zostały: Rudowska, Popławska, Jaśkowiakówna, Ostaszewska, Tłoczyńska, Piątkowa, Kubalanka i Ryczkówna. Jędrzejowska zagra ze zwyciężczynią tego turnieju.

Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) zwycięzca niedzielnego wyścigu „Sportu", najlepszy szosowiec Polski tegorocznego sezonu. Na zdjęciu: Wrzesiński na trasie naszego wyścigu.

Wszystkie zdjęcia z wyścigu kolarskiego „Sportu" w dzisiejszym numerze — wykonał N. Boronowski.

Górnicy polscy — górnicy węgierscy 3:1 (1:1)

Od A-Z

ARTUR, przewodniczący rady trenerów sekcji nożnej WKKF prowadzić będzie ogólnopolski obóz juniorów we Wrocławiu, który rozpoczyna się 15 sierpnia.

BUDOWLANI Jelenia Góra zajęli pierwsze miejsce w drużynowych mistrzostwach tenisowych zrzeszenia, wygrywając z Wrocławiem, Radkowem i Karpaczem.

CZYNEM LIPCOWYM bielawskiego [illegible] doprowadzenie do porządku bieżni i skoczni, wybudowanie dwóch boisk do siatkówki i toru przeszkód.

DOSKONAŁĄ formę wykazał podczas wyścigu „Sportu" w kategorii kolarzy młody kolarz wrocławskiej Gwardii — Grundman, zajmując drugie miejsce.

EMOCJONUJĄCY mecz piłkarski o wejście do I ligi: dwóch czołowych [illegible] Wrocław [illegible] zostanie w niedzielę w Świdnicy.

FILAR sekcji piłkarskiej wrocławskiego Ogniwa, Borek uległ kontuzji nogi i pauzować będzie kilka tygodni.

GÓRSKIE mistrzostwa kolarskie odbędą się w drugiej połowie sierpnia w Jeleniej Górze. Trasa biegu prowadzić będzie wzdłuż Karkonoszy.

HOLECZKO (AZS) jest obok Nowaka najlepszym dziesięcioboistą wrocławskim. Holeczko ma najlepsze wyniki w kuli, skoku wzwyż i na 100 m.

INSTRUKTORSKI kurs WF dla nauczycieli szkół podstawowych odbył się w Miliczu. Uczestniczyło w nim ponad 100 osób z terenu Dolnego Śląska.

JAGODZIŃSKA, Jeruzelski, Rotkiewicz, Zydykowicz, [illegible]czkowski i Kwill — [illegible] Ogniwa W[illegible] i Ogniwa [illegible] powołani zostali na [illegible] obóz pływacki ZS Ogniwa do [illegible]chołaz.

KOLEJARZ Świdnica — Kolejarz Wadowice — towarzyski mecz piłkarski zakończył się wysokim zwycięstwem [illegible]dniczan 5:1.

LEKKOATLECI wrocławskiej Stali wyjeżdżają na centralne mistrzostwa Polski do Stalowej Woli, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

MISTRZOSTWA pływackie ZS Kolejarz odbędą się 4 i 5 sierpnia w Żmigrodzie. Startować będą zawodnicy Jeleniej Góry, Świdnicy, Wałbrzycha, Oleśnicy i Wrocławia.

NIKODEMSKI (OWKS Wrocław) osiągnął dobry wynik 2,58 na 200 m. st. klas. podczas trójmeczu pływackiego OWKS Wrocław — Kolejarz Warszawa — Gwardia Krotoszyn wygranym przez wrocław[illegible].

[illegible] **kadry pływackiej** Stali odbędzie się od 27 sierpnia [illegible]śnia. Na obóz powołani zostali zawodnicy wrocławscy: Lewicki, Manowski, Jaśkiewicz, Ronczewska, Soroka, Buczkówna, Kirchnerówna i Pelsewicz.

[illegible] wrocławskiej Stali — Minta przeniósł się do Trzebnicy i zasilił szeregi tamtejszego Ogniwa.

REKORD okręgu na [illegible] przez płotki ustanowiła Danuta Ronczewska czasem 13,6.

SOBKO, pięściarz b. Związkowca po zdobyciu mistrzostwa Wojska Polskiego przyjechał na urlop do Wrocławia zapowiadając, że po ukończeniu służby wojskowej powróci do swego klubu.

TRENER Górnika Bytom, Skolik, [illegible] treningi piłkarzy OWKS Wrocław.

UNIA wrocławska wygrała mistrzostwo swego zrzeszenia w siatkówce, zajmując I lokatę przed Łodzią i Rze[illegible].

WROCŁAWSCY juniorzy piłkarscy [illegible] w liczbie 15 na ogólnopolski obóz szkoleniowy do Strzelec Opolskich.

ZWOLIŃSKI, [illegible] (Kub.)

Zapaśnicy Dolnego Śląska
chcą umasowić swój sport

Zapaśnictwo jest na Dolnym Śląsku popularnym sportem. Na mecze Stali-Pafawagu przychodziło zawsze ponad 1000 widzów. Dużym powodzeniem cieszyły się starty zapaśników wrocławskich w Psiem Polu, Boguszowie, Brzegu i Wałbrzychu. Mimo to, tylko cztery sekcje zapaśnicze potrafiono zmontować w województwie wrocławskim.

Najsilniejszą jest ligowa drużyna **Stali Wrocław**. Pafawagowcy w mistrzostwach swego zrzeszenia potrafili wywalczyć zespołowo trzecie miejsce, za Śląskiem i Poznaniem, a przed Gdańskiem, Bydgoszczą i Warszawą. Mistrzem zrzeszenia został **Edward Krysmalski**, a wicemistrzami Smól, Barłóg i Kołata.

Stal wygrała m. in. z ligowymi zespołami Gwardii Bydgoszcz 7:1, Włókniarza Kraków 6:2 i Kolejarza z Poznania 5:3.

NIE JEST DOBRZE

Sędzia, działacz i zawodnik wrocławski Majewicz stwierdza, że nie zrobiono wiele dla popularyzacji tego sportu, który powinien stać się masowym właśnie w dużych ośrodkach fabrycznych. Inicjatywa zapaśników, którzy organizowali wyjazdy propagandowe do kół i klubów dolnośląskich nie znalazła poparcia finansowego w klubie.

O INNYCH SEKCJACH

Unia w Brzegu ma pomoc i opiekę. Jej zawodnicy często zapraszają dobrych przeciwników. As atutowy Unii, **Malczewski**, jest mistrzem zrzeszenia, a **Rymar** wywalczył II lokatę. Fakt zdobycia drugiego miejsca przez zespół, startujący w pierwszym kroku po młodzikach Stali, dobrze mówi o pracy nad młodzieżą.

Włókniarz z Boguszowa jest drugim po Stali zespołem wyczynowym i był już piąty w II lidze. Dobrze walczą: **Drag, Koziński, Wadowski, Zieliński, Kupczak i młodziutki Sadowski**. Włókniarz pokonał LZS Imielin 5:3, Stal Gdańsk 6:2 i zremisował z Włókniarzem Łódź 4:4.

Górnik wałbrzyski ma dobrych reprezentantów tylko w **Skorczyńskim i Hejchlu**. W sobotę i niedzielę wszyscy ci zawodnicy walczyć będą na ciekawym turnieju, który zorganizuje sekcja zapaśnicza Boguszowa lub Wałbrzycha.

NAJLEPSI NA MECIE

Tabelka trzech najlepszych zapaśników dolnośląskich:

waga musza: 1) Wesołowski — (Stal), 2. Toczek — (Unia BD), 3. Wilk,

waga kogucia: Smól — (Stal), 2. Drag Wł. — Boguszów, 3. Terlecki — (Stal Wr.);

waga piórkowa: 1. Wadowski (Włókniarz), 2. Konieczny (Stal), 3. Gorgol (Stal);

waga lekka: Zieliński (Włókniarz), 2. Heichel (Górnik), 3. Majewicz (Stal);

waga półśrednia: Ed. Krysmalski (Stal), 2. Koziński (Włókniarz), 3. Sadowy;

waga średnia: Barłóg (Stal), 2. Malczewski (Unia), 3. Krysmalski IV (Stal);

waga półciężka: Rejniak (Stal), 2. Skurczyński (Górnik), 3. Wł. Krysmalski;

waga ciężka: Teodor Krysmalski (Stal), 2. Kołata (Stal), 3. Rymarz (Unia)

2 godziny na stadionie Górnika

W latach 1946 do 1949 mniej było czynnych sportowców w czterech górniczych klubach Wałbrzycha aniżeli liczy dziś największy i jeden z najlepszych klubów Dolnego Śląska — **Górnik Wałbrzych**. Jego sekcje, które wegetowały w poprzednich trzech latach, dziś pracują aktywnie. Koła sportowe skupiają kilka tysięcy górników, a odznakę SPO zdobyło pierwsze przeszło 600 osób.

* * *

Krótko po godzinach normalnych zajęć stadion w Sobięcinie powoli pęcznieje. Na boisku porosłym zieloną trawą, poruszają się piłkarze. Jest wśród nich trener **Ketz**. Piłkarze nie tylko zgłębiają tajniki gry technicznej i zespołowej. Ćwiczą gimnastykę, trenują skoki w dal i wzwyż, biegają po bieżni, rzucają oszczepem, dyskiem, kulą. Słowem, wykonują te wszystkie ćwiczenia, które gwarantują im kondycję i za kilka tygodni pozwolą przystąpić do powtórnego zdobywania norm do SPO. Dziś, przy próbach uzyskania norm wybitnych, coś nie wychodzi Urbanikowi, nie jest w formie Ignaczak, Potednik, Stolv czy inni. Kilka dalszych treningów pod okiem trenera i — wszystko będzie dobrze.

* * *

Na dolnym bojsku uwijają się za piłką juniorzy. Przeciętny ich wiek 17 lat. Partnerem do ćwiczeń są chłopcy 12-15 letni tzw. trampkarze. Jest ich blisko 30. Nie ze wszystkich jednak będą piłkarze. Rokujących postępy szkoli się wszechstronnie. A jest nad czym pracować. Poprzednie kluby, zanim połączone zostały w jedną całość, nie dbały o szkolenie narybku. Toteż dzisiaj drugoligowy zespół nie posiada dobrych rezerw. Ale i ten zasadniczy błąd będzie usunięty. Do tego potrzeba jednak trochę czasu.

Ale i tych, którzy nawet przy solidnym treningu nie robią postępu nie pozostawia się na łasce losu. W zależności od uzdolnień, powiększają oni szeregi innych sekcji i razem z innymi ubiegają się o odznakę BSPO.

* * *

Na rozbiegu skoczni widać sylwetkę **Pawlusińskiego**. To jeden z najlepszych zawodników w skoku w dal na Dolnym Śląsku. Rywalizuje z nim młodziutki utalentowany **Zdanowicz**. Gdzie spojrzeć, widać grupki lekkoatletów. Z dołków wychodzą sprinterzy i krótkodystansowcy. Ćwiczą tempo startu **Kowacki, Malanowski i Nowak** — onegiś początkujący zawodnicy dziś mają już za sobą szereg dobrych wyników.

Sekcja lekkoatletyczna Górnika to sama młodzież. I ona posiada odznaki SPO. W skoku wzwyż wysokość 175 cm. próbuje osiągnąć **Górnicki**. W chwilach odpoczynku Górnicki przypatruje się rzutom swej koleżanki klubowej — **Gajdy**. Dziewczyna „macha" kulą ponad 10 m.

* * *

Na dwóch kortach tenisowych często słychać głos instruktora **Bajtały**. Raz po raz zwraca on uwagę **Rowińskiemu, Rybiukowi, Krzywińskiemu** i innym. Sam demonstruje prawidłowe uderzenia rakietą. Chłopcy szybko czynią postępy.

— A teraz już dosyć! — przerywa Bajtała. Tenisiści przechodzą pod komendę lekkoatletów. Koledzy klubowi ćwiczą z nimi konkurencje, które wchodzą w zakres zdobywania norm do SPO. Docinki pod adresem kilku „patałachów" wywołują salwy śmiechu. Ale ci nie zrażają się nimi. Trenują dalej.

Podobnie upływa czas siatkarzom i koszykarzom. (K.S.)

Mistrzostwa ZS Budowlani na basenie wrocławskim

Przez dwa dni odbywały się we Wrocławiu walki najlepszych pływaków ZS Budowlani. Dużą niespodziankę sprawili **młodzi zawodnicy Wrocławia**, którzy drużynowo zajęli drugie miejsce za Katowicami, wyprzedzając Warszawę, Poznań, Toruń, Gdańsk, Łódź i Olsztyn.

Największe postępy z zawodników poczynili: **Iwanicz, Śnieżko** i utalentowana zawodniczka **Bahr**. Iwanicz zdobył dwa tytuły mistrzowskie, wygrywając 200 m. st. grzb. w czasie 3.10,6 i 1500 m — 23.12,1 oraz jeden wicemistrzowski na 100 m. st. dow. czasem 1,07,6. Doskonale popłynął on w sztafecie 4 x 200 dowolnym, wyprowadzając swą sztafetę z 4-tej pozycji na drugą. Nie mniejszy sukces odniósł Śnieżko, wygrywając trzy konkurencje: 200 m. klas. b czasem 3.18,0, 200 m. klas. A 3,10,4 oraz 100 m. klas. B — 1.23,4.

Młodziutka pływaczka **Bahr** zajęła pierwsze miejsce na 200 m. st. klas. B wynikiem 4.50,0 i na 100 m. st. klas. B czasem 1.48,8.

Stolicy Dolnego Śląska przybyła jeszcze jedna silna sekcja. (h. c.)

Tysiące ludzi na basenach Wrocławia
uczą się pływania

Może 800 może 1000 lub jeszcze więcej osób pływa w trzech (nie licząc brodziku dziecięcego) basenach pływalni olimpijskiego stadionu. W każdym razie w pierwszym którego nieduża głębokość zapewnia bezpieczeństwo — korzysta z nauki pływania 300 nowicjuszy.

W jakim wieku?

Jan Skibiak ma lat 55.

Przed wojną nie było czasu na „jakieś tam sporty". Nie było pieniędzy na nauczyciela i opłatę basenu. Teraz nasze koło sportowe zachęca nas do pływania. — Odpowiada nam stary robotnik. Skibiak trzyma się krawędzi basenu i razem z urzędnikiem MZK **Wojdą** i ... ośmioletnim **Staszkiem Łysewskim** wyrzuca spod nóg fontanny wody.

Wszyscy do dnia 10 sierpnia będą umieli pływać. Inicjator kursu instruktor Iwanowski, jego koledzy: **Jeż, Kiecka, Oleniacz** i młody mistrz zrzeszenia Budowlanych **Śnieżko** są tego pewni. **Wszyscy ci instruktorzy zgłosili gotowość prowadzenia przez cały sezon masowej nauki pływania, jako swą pracę społeczną.**

PIERWSZY SKOK DO WODY

jest dużym przeżyciem. Wiedzą o tym zawodniczki przyglądające się lekcji.

— Spójrzcie, jak to się robi! — wołają Maternowska, Bahrówna i Buczkówna, skacząc do wody razem z odważniejszymi uczennicami. Po chwili instruktorzy mają przed sobą szeregi stojących po piersi w wodzie uczniów.

Praca wre. Kiecka jako mistrz wojska, ma dużo posłuchu! Jego komend słuchają najbardziej niesforni chłopcy z bursy. Posłusznie zanurzają się głowy (oswajanie się z wodą), walą nogi, śmigają strzałki pływackie — pierwszy triumf młodych pływaków.

Jeż prowadzi lekcje z kobietami i zapewnia, że mężczyźni przegrają współzawodnictwo, tak pod względem punktualności, częstości przychodzenia na basen, jak i wyników. Oleniacz zaznajamia z wodą przyszłość pływacką Wrocławia: jego uczniowie mają od 8 do 14 lat.

Iwanowski, gospodarz i kierownik techniczny kursu zapewnia, że przez sezon letni akcja instruktorów — społeczników da 1000 norm pływackich odznak SPO.

— 10 sierpnia zaczyna się drugi turnus — mówi współorganizator imprezy Żywień. — Pomoc WKKF i życzliwość kierownictwa pływalni zachęcają nas do pracy, a wrocławian do nauki. Mamy już ponad 400 nowych zgłoszeń na kurs.

NA ŚRODKOWYM BASENIE

trenują wyczynowcy Stali, Budowlanych i Kolejarza. Rano — ćwiczenia i pływanie na wytrzymałość. Trener Makowski „aplikuje" swoim pupilom 3000 m. codziennego pływania. Ze Stali nie brak nikogo prócz tych, którym wyniki pozwoliły na korzystanie z obozu kadry państwowej. Jest więc **Polemski, Łopatto, Soroka, Cisek, Buczkówna, Ronczewska, Dróżek, Pilarska** są wreszcie 12-letni „klasycy" **Michalak i Molincizew** i co najmniej 30 ich rówieśników.

Instruktor Manowski prowadzi właśnie trening Marii Ronczewskiej osiągającej regularnie 1,24 na 100 m. klasycznym. Płynie równo, słuchając uwag trenera.

— Będzie prędko 1,20 — mówi Manowski.

Kirchner miała dziś 1.37, Połomski 1,20 „klasykiem". Silny będzie zespół wrocławskiej Stali na mistrzostwach zrzeszenia w Siemianowicach. Prócz tych, którzy codziennie trenują na basenie wrocławskim, popłyną: **Lewicki, Manowski, Petruszewicz i Jakobowski.**

SEKCJĄ 100 JUNIORÓW

nazywają tu sekcję Budowlanych, która wywalczyła II miejsce na mistrzostwach zrzeszenia. Pływacy Budowlanych to wyłącznie juniorzy, a sekcja istnieje zaledwie kilka miesięcy. Przez tak krótki czas potrafił Iwanowski zmobilizować 100 młodzików z których co najmniej 60 już startuje w zawodach.

Wśród trenujących dzisiaj widzimy: Śnieżko, Bahrównę, Iwanicza i czwórkę dziewcząt: Kowalec, Dobosz, Franczak i Kwaśnicę, będących nadzieją klubu.

Od dwóch miesięcy czekamy na przesłanie nam jednej piłki waterpolowej — prosi gromada chłopców.

Równie dobrą młodzież ma Kolejarz, który nareszcie zaangażował dobrego trenera. Dotych czas Kolejarz nie robił postępów. Teraz **Puchała, Bugajski, Bokówna** i ich koledzy szybko doczekają się momentu, kiedy instr. Oleniacz poprowadzi ich na pierwszy start.

Wrocław stał się miastem pływaków. Na pozostałych basenach trenują sekcje bardzo silnego Ogniwa, dobrego zespołu OWKS, młodzież AZS, Unii, Włókniarza i Spójni. Jest to ilość, której może pozazdrościć Wrocławowi każde miasto Polski.

CZ. OSTAŃKOWICZ.

Fakty i Ludzie

⊙ Na ostatnim kongresie Międzynarodowej Federacji Szachistów (FIDE) postanowiono m. innymi, że międzynarodowa olimpiada szachowa odbędzie się w dniach od 3 do 31 sierpnia 1952 r. w Helsinkach. Kongres uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że szachiści całego świata, zrzeszeni w Międzynarodowej Federacji Szachowej, walczyć będą o utrzymanie pokoju na całym świecie. Na kongresie podano również do wiadomości, że włoski szachista, Dal Verme, skomponował hymn szachowy do tekstu Marcela Bermana. Hymn zaczyna się od słów: „Za pokój i wolność". Został on zatwierdzony, jako oficjalny hymn FIDE. Na kongresie reprezentowane były 24 państwa. Polskę zastępował Czechosłowak Opocensky (reprezentował on również bułgarski związek szachowy).

⊙ Rozegrany ostatnio kobiecy trójmecz lekkoatletyczny Niemcy — Austria — Jugosławia [illegible] się zwycięstwem Niemek, które zdobyły 61 pkt. przed Austrią 55 pkt i Jugosławią 37 pkt. Na zawodach tych Mueller (N) rzuciła oszczepem 47, 35 mtr, Kille pchnęła kulą 13,67 m, a Werner osiągnęła w rzucie dyskiem 43,24 mtr. W skoku wzwyż Schenk osiągnęła wynik 162 mtr.

⊙ Puchar [illegible] Szwecji zdobyła w bież. roku drużyna Malmo FF, zwyciężając w finale Djurgarden IF 2:1.

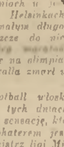

⊙ Ricardo Zamorra, legendarny bramkarz hiszpański, został zwolniony z klubu Malaga, w którym pełnił funkcję trenera, za swoje antyfrankistowskie przekonania polityczne. Jako oficjalny powód zwolnienia Zamorry podano zły wpływ na znajdującą się pod jego opieką młodzież.

⊙ Jeden z najsłynniejszych sportowców Finlandii, Jussi Kurikalla, b. mistrz narciarski świata zmarł w tych dniach w jednym ze szpitali w Helsinkach. Był on także doskonałym długodystansowcem i jeszcze do niedawna [illegible] ski z myślą o starcie na olimpiadzie w 1952 r. Kurikalla zmarł w 38 roku życia.

⊙ Football włoski ma w tych dniach wielką sensację, której bohaterem jest sam mistrz ligi Milano. Dwaj jego gracze: kpt. drużyny Bonomi oraz pomocnik de Grandi oświadczyli w wywiadzie, udzielonym prasie, że „Milano" nie dotrzymuje swych zobowiązań, wobec graczy i nie wypłacił przyrzeczonych im sum. Ale już w 3 dni po ukazaniu się tego wywiadu obydwaj piłkarze opublikowali w „Gazetta dello Sport" list, w którym twierdzą, że „tylko żartowali z dziennikarzami" i że Milano zawsze wypełniało swe zobowiązania, że pod tym względem może być wzorem dla innych, a techniczny dyrektor klubu, Busini, to po prostu anioł nie człowiek.

Po dalszych 3 dniach niedyskretni dziennikarze wykryli jednak że list do redakcji „Gazetta dello Sport" został wymuszony pod groźbą natychmiastowego sprzedania obydwu graczy do drugoligowego klubu Messina i że po ukazaniu się listu dyrektor techniczny Milano, Busini, przerwał pertraktacje z Messiną o sprzedaż tych piłkarzy. Jak widać z tego krytyka we Włoszech de Gaspери, nie należy nawet w sporcie do rzeczy dozwolonych.

⊙ Znany pięściarz Niemiec zachodnich, Hans Baumann, oświadczył w związku z [illegible] nagonką na zawodników, zgłoszonych do mistrzostw akademickich świata, że będzie w nich startował, chociaż miały go spotkać po powrocie do domu jak najbardziej surowe represje policji Adenauera.

⊙ W Pilźnie rozegrany został turniej tenisowy z udziałem czołowych rakiet Czechosłowacji. Spotkania finałowe przyniosły następujące wyniki: w grze pojedynczej mężczyzn Zabrocky pokonał Javorskiego 6:0, 6:4, 6:1, w grze pojedynczej kobiet Pozejora uległa Miszkovej 1:6, 1:6, a w grze podwójnej mężczyzn para Zabrocky — Korsfeld wygrała z parą Stojan — Krajcik 7:5, 6:4, 6:2.

⊙ Joe Walcott jest 18 z kolei mistrzem świata wagi ciężkiej zarejestrowanym przez Międzynarodową Federację Boksu Zawodowego. Pierwszym oficjalnie uznanym mistrzem świata wszechwag był John Sullivan (1882 — 1892) drugim Corbett (1892 — 1897) trzecim Fitzsimmons. Od roku 1899 do 1951 mistrzami świata w wadze ciężkiej byli 4) Jeffries (6 lat), 5) Hart (1 rok), 6) Burns (2 lata), 7) Johnson (7 lat), 8) Willard (4 lata), 9) Dempsey (7 lat), 10) Tunney (4 lata), 11) Schmelling (2 lata), 12) Sharkey (6 lat), 13) Carnera (1 rok), 14) Baer (1 rok), 15) Braddock (2 lata), 16) Louis (12 lat), 17) Charles (2 lata), 18) Joe Walcott. Zdecydowaną większość mistrzów świata najcięższej kategorii tworzą Murzyni. Z wymienionej wyżej listy trzech mistrzów zrezygnowało dobrowolnie z tytułu. Są to: Jeffries, Tunney i Louis.

⊙ Finałowe spotkanie strefy europejskiej o puchar Davisa pomiędzy Szwecją a Niemcami zach. rozegrane na kortach Bastadu (Szwecja) zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Szwedów 5:0. Pewnego rodzaju niespodzianką było zwycięstwo Davidsona nad V. Crammem, ponieważ tenisista niemiecki wybitnie nie „leży" Szwedowi. W rozegranych ostatnio spotkaniach Cramm wygrał dwukrotnie z Davidsonem.

⊙ Włoski Związek Narciarski podał do wiadomości, że na zimową olimpiadę 1952 r. w Oslo nie wysyła żadnego reprezentanta do konkursu skoków otwartych. Cały tegoroczny kalendarzyk zawodów dla narciarzy opracowany został pod kątem zapewnienia jak największej ilości startów zjazdowcom dla doszlifowania ich formy na igrzyska zimowe. W konkurencjach alpejskich Włosi należą, jak wiadomo, do czołówki europejskiej i światowej.

O wejście do klasy wojewódzkiej

Stal Psie Pole i Spójnia Ziębice już zapewniły sobie prawo do półfinałów.

W grupie **Północ I** szanse na pierwszeństwo ma **Włókniarz z Leśnicy, a w grupie II Stal Wiżów** musi przynajmniej zremisować z Budowlanymi ze Świeżawy (pierwszy wynik 2:1).

W grupie **Zachód** Włókniarz Bohatynia i Włókniarz Zgorzelec mają równe szanse na zwycięstwo. W podgrupie II Włókniarz Mirsk jest już finalistą.

W grupie **Wschód I** Ogniwo z Trzebnicy jest w minimalnie lepszej sytuacji od Kolejarza z Oleśnicy a w podgr. II — Stal ze Świebodzic ma punkt przewagi nad Unią z Jawora.

Sygnały Wałbrzycha

⊙ W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Włókniarz Głuszyca pokonał zespół wrocławskiej Stali — Pafawagu 11:7. Wyniki walk (gospodarze na pierwszym [illegible]): [illegible] uzyskał remis z Jackowiakiem II, Pacocha przegrał z Falka, Ciehocki wypunktował Rutkowskiego, Opala zremisował z Jackowiakiem I, Kuboszek zwyciężył Urbańskiego, Jaworski nie [illegible]. Wolny wypunktował Gajkę, Kubacki wygrał ze Smykiem, Selwat poddał się Kostunkiewiczowi.

⊙ W dniach 4 i 5 sierpnia odbędą się w Boguszowie mistrzostwa Dolnego Śląska w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. Organizatorem mistrzostw jest ZKS Włókniarz Boguszów, [illegible] siły: Stal Wrocław, Unia Brzeg Dolny, Górnik Wałbrzych i Włókniarz Boguszów. W podnoszeniu ciężarów wpłynęły zgłoszenia od Stali Wrocław i Górnika Wałbrzych.

⊙ Przy ZS Górnik w Wałbrzychu powołano do życia sekcje: motocyklową i pływacką. Zgłoszenia chętnych [illegible] sekretariat zrzeszenia, Wałbrzych ul. Stalina 18, w godzinach od 18 do 18.

⊙ Po przegranym meczu z Włókniarzem Mirsk 2:1, Ogniwo Wałbrzych straciło wszelkie szanse zakwalifikowania się do dalszych [illegible] o wejście do klasy wojewódzkiej.

Wczoraj...

W zachodnio-niemieckim komitecie olimpijskim, pretendującym do reprezentowania całych Niemiec na olimpiadzie znajduje się również niejaki Dr Kolb, przewodniczący zachodnio - niemieckiego związku gimnastycznego.

Pan dr Kolb jest osobistością znaną. Znaną jednak nie tyle ze swej działalności sportowej, co ze swojej działalności politycznej, mimo że dr Kolb należy do tych [illegible] sport powinien być „apolityczny". Jakaż to jest ta działalność polityczna pan dr Kolba? Demokratyczna prasa niemiecka przytacza w tej materii szereg wypowiedzi owego pana. Na przykład:

— „**Rozwój wschodnich Niemiec poszedłby prawdopodobnie inną drogą, gdyby na przykład je zajmowały amerykańskie wojska okupacyjne.**"

Naturalnie, naturalnie... Wówczas w tej części Niemiec, byłoby kubek w kubek tak samo, jak w Niemczech zachodnich, czyli bezrobocie i drożyzna, panoszenie się garstki uprzywilejowanych bogaczy, a jeśli chodzi o sport, to bramy stadionów byłyby zaopatrzone w napisy: „For US Troops Only", a tam gdzie tych napisów nie byłoby, panoszyłoby się przekupstwo i brudne interesy wokół kupna i sprzedaży rozmaitych zawodowców.

Na szczęście jednak jest inaczej, [illegible] Kolba. Tylko żeby p. Kolb martwił się z tego powodu sto razy więcej to i tak na obecny stan [illegible] nic nie poradzi.

Pan Kolb dalej wypowiedział niedawno m. in. takie „historyczne" [illegible]

„**Uważam, że obydwie części Niemiec będą się coraz bardziej między sobą różniły tak pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. Która droga będzie lepsza, to kiedyś wykaże historia.**"

Historia jednak już to wykazała obecnie. Po tamtej stronie statut Ruhry, plan Schumana, pozbawione wszelkiej opieki i bez nadziei na znalezienie pracy olbrzymie masy młodzieży, przygotowania wojenne na każdym kroku, nędza, wyzysk i bezrobocie, sport tylko dla wybranych — zaś po tej, praca dla wszystkich, specjalna ustawa młodzieżowa, wprowadzana konsekwentnie w życie, nowe wielkie i będące własnością narodu zakłady przemysłowe, uniwersytety otwarte dla młodzieży chłopskiej i robotniczej, nowe stadiony, hale sportowe, sport dla mas.

I cóż więcej historia ma wykazywać panu Kolbowi? Chyba tylko jeszcze to, iż pewnego dnia wszelacy Kolbowie i im podobni mogą przeżyć na własnej skórze los Hitlera.

Aby uzupełnić bliższą naszą znajomość z p. Kolbem, przytoczmy ogłoszoną z okazji zjazdu gimnastyków zachodnio-niemieckich jeszcze jedną jego wypowiedź, najświeższej daty:

„**Na Odrze nie ma żadnej niemieckiej granicy, Niemieccy gimnastycy powinni więc dążyć do zjednoczenia i wolności wszystkich niemieckich ziem".**

Tak więc p. Kolb chciałby znowu pomaszerować na wschód na czele swoich gimnastyków i zabierać cudze ziemie. Tylko że p. Kolbowi te zamiary marszowe na nic się nie przydadzą. Co najwyżej pomaszeruje on w przyszłości do jakiejś nowej Norymbergi dla podżegaczy i przestępców wojennych.

14 dni światowych igrzysk
kosztuje mniej
niż jedno nocne bombardowanie

BERLIN. W swej nienawiści do wszystkiego co służy pokojowi, rozpowszechniają podżegacze wojenni najnieprawdopodobniejsze pogłoski na temat igrzysk. Ci sami ludzie, którzy codziennie grożą obywatelom NRD amerykańskimi dywizjami pancernymi, zapałali nagle miłością do tej samej ludności i litują się nad nią, że będzie musiała ponieść koszta olbrzymiej imprezy zlotowej i wskutek tego „głodować".

Rzecz jasna, że organizacja zlotu wymaga pieniędzy i wiele pracy, a zwłaszcza w Berlinie. Ale jakiemu celowi służą te wydatki i wysiłki?

Uprzytomnijmy sobie, co w związku [illegible] zdjęło rusztowania najpiękniejszej hali sportowej Niemiec, która w ciągu kilku zaledwie tygodni „wyrosła" przy Al. Stalina Dziesiątki tysięcy niemieckich dzieci otrzyma w dniu otwarcia zlotu, najwspanialszy dziecięcy ośrodek [illegible]

[illegible]

Kim są ludzie, których powita Berlin w czasie zlotu? O co walczą? **Przybywa młodzież świata, aby całemu światu, a zwłaszcza podżegaczom wojennym, zadokumentować, że chce pokoju i gotowa jest uczynić wszystko, aby go obronić Pokój dla wszystkich narodów, pokój dla każdego z nas.**

Tylko wrogowie pokoju i młodzieży nie życzą sobie tego. Dla nich młodzież posiada wartość tylko wtedy, jeżeli nosi mundur amerykańskiego lub adenauerowskiego żołdaka. Oni to głośno wykrzykują pod adresem ludności NRD: „Czy wiecie, ile kosztuje ten zlot"? Ale nie mówią, ile kosztuje wojna.

W nocy z 23 na 24 sierpnia 1943 roku przeżył Berlin 128 nalotów bombowców. Tej nocy przybyło 250 anglo — amerykańskich samolotów, które zrzuciły na Berlin: 171 bomb minowych, 1000 bomb burzących, 250.000 bomb zapalających, 20.000 bomb fosforowych oraz 500 bomb oświetlających. W wyniku bombardowania zostało zniszczonych względnie ciężko uszkodzonych: [illegible] budynków gospodarczych, 20 urządzeń wojskowych, 151 zakładów rzemieślniczych, 38 zakładów przemysłowych, 31 urządzeń komunikacyjnych, 54 budynków publicznych, 16 szpitali, 13 teatrów i kin. 22.500 mieszkań i wiele mniejszych obiektów — wartości około 450 milionów marek.

Dalszy wynik tego „małego" bombardowania to: 899 zabitych, 2.127 rannych i 103.558 pozbawionych dachu nad głową.

Panowie podżegacze wojenni chcieliby nam znowu przygotować takie noce. Ich plany ujawniła licencjonowana „Die Welt", która w numerze z 27 lipca podaje: „Obliczono, że przy umiejętnym ulokowaniu 75 bomb atomowych można 6.000.000 ludzi pozbawić życia, a dalszych 6.000.000 ciężko zranić".

Ale masy ludowe, dla których przeznaczone są te bomby, powiadają jasno i zdecydowanie: „Nie"! My uniemożliwimy wykonanie tego ohydnego mordu! I dlatego wszystkie narody świata posyłają swych przedstawicieli do Berlina, bo wiedzą, że tych 14 dni zlotu pod hasłem przyjaźni, jako najlepszej gwarancji pokoju światowego, kosztują znacznie mniej, niż jedna noc wojny, w czasie której amerykańskie bomby atomowe mają Europę zmienić w pustynię. (Sport-echo).

Kocerka odniósł na trójmeczu Polska — CSR — Węgry sukces zajmując pierwsze miejsce w biegu jedynek.

Foto: Archiwum

Drobiazgi

⊙ W ramach „Tygodnia otwartych boisk" członkowie kół sportowych ZS Górnik okręg Wałbrzych zdobyli dalszych 168 norm odznaki SPO.

* * *

⊙ Sekcja tenisowa Górnika Wałbrzych uruchomiła w Szczawnie — Zdroju cztery korty. Korzystają z [illegible]

Sprawa pokoju zwycięży
(Z oświadczenia zarządu głównego FDJ)

Zapowiedź odbycia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, wywołała wielki entuzjazm wśród młodzieży całego świata bez względu na narodowość poglądy polityczne i i religijne.

Z radosną niecierpliwością czeka młoda generacja wszystkich krajów na tę największą imprezę pokojową, jaka się kiedykolwiek odbyła. 30.000 delegatów młodzieży, miłującej pokój, przyjmuje w 97 krajach ostatnie zlecenia od milionów młodych ludzi, w których imieniu wystąpią w Berlinie w obronie pokoju.

2.000.000 młodzieży niemieckiej liczy już godziny, które ją dzielą od momentu wyruszenia specjalnymi pociągami do Berlina.

Tymczasem brygady robocze Wolnej Młodzieży Niemieckiej pracują z największym poświęceniem nad wykończeniem olbrzymich obiektów sportowych i stadionu pływackiego Fredrichshelm, wspaniałego stadionu przy Cantianstr., nowej wielkiej hali sportowej w alei Stalina i „republiki pionierów im Ernsta Thälmanna", najpiękniejszego w Niemczech parku wypoczynkowego dla dzieci, które to obiekty w dniu 5 sierpnia br. oddane zostaną do użytku

Czy może być coś piękniejszego od tej wspaniałej i zdrowej aktywności młodzieży, która służy sprawie utrwalenia pokoju?

Czyż jest możliwe że istnieją ludzie, którzy biorą za złe młodzieży jej chęć poznania kultury innych narodów, jej wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju, wreszcie jej entuzjazm dla sportu?

Niestety tak. Istnieją ludzie, w których pokojowe dążenia młodzieży i jej sukcesy na tym polu nie wzbudzają radości, lecz nienawiść i chęć przeszkadzania w przygotowaniach i przeprowadzaniu zlotu. Przyczyną tego może być tylko fakt, że ludzie ci nie chcą pokoju.

Inaczej trudno sobie wyobrazić, że w Niemczech zachodnich istnieje, obok wielu komitetów dla przygotowania zlotu, komitet dla zwalczania III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Na czele zarządu tego komitetu stoi „księżniczka" **Maria Adelheid Reuss von Lippe.** Głównym zadaniem tego zarządu jest bezczelna nagonka przeciwko zlotowi Korzystając z dolarowych „zastrzyków" i funduszów ministerstwa pana Kaisera, wydaje się broszury i ulotki, mające na celu zohydzenie zlotu i jego pokojowych celów.

Z tych samych środków finansuje się zebrania, na których uświadamia się ludność przy użyciu takich samych oszczerczych argumentów. Równocześnie organizuje się faszystowskie bojówki, które dbają o to aby na zebraniach „uświadamiających" nie rozwinęła się przypadkiem dyskusja, która mogłaby w właściwym świetle ukazać organizatorów zebrań.

Lecz „antyzlotowy komitet" nie bardzo wierzy w skuteczność swej akcji i dlatego wybłagał u ministra spraw zagranicznych Brytanii **Morrisona** zarządzenie, nakazujące wojskom okupacyjnym zamknięcie granicy z NRD, aby uniemożliwić sportowcom Niemiec zachodnich udział w zlocie.

Nie pomogą jednak zarządzenia ministra Morrisona ani nagonka komitetu księżniczki Reuss von Lippe i innych. III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój wykaże to sam najlepiej.

Wyścig niedzielny „Sportu" wzbudził olbrzymie zainteresowanie na Śląsku. We wszystkich miastach, przez które prowadziła trasa gromadziły się tłumy publiczności, gorąco oklaskujące kolarzy.

Wójcik na mecie wyścigu „Sportu"

Wyścigi motocyklowe na żużlu w Nowym Targu

ZAKOPANE. (tel. wł.) W niedzielę na stadionie w Nowym Targu zorganizowała ZKS Spójnia wyścigi motocyklowe na żużlu z udziałem zawodników nowotarskich ze Spójni oraz z zakopiańskich z Kolejarza. Trasa wyścigu wynosiła pięć okrążeń toru, t. j. 2030 m. W kat. do 125 ccm pierwsze miejsce zdobył Gabrych (Sp. Nowy Targ) 2.28,5, w kat. 200 ccm — 1) Bioniarz (Sp.) 3.19,0, kat. 250 ccm 1) Pradziad (Kol. Zakop.) 2.36,0, 350 ccm — 1) Pielawski (Kol. Zakop.) 2.28,0, 600 ccm — 1) Leja (Sp.) 2.33,5. W biegu finałowym na 125 ccm zwyciężył Gabrych 2.28,5. W biegu zwycięzców 10 okrążeń toru — 4060 m — wygrał Gabrych w czasie 5.26,8 przed Leją 5.27,1 i Pradziadem 5.35,7. Bieg sprawności motocyklowej: w jeździe powolnej na 100 m pierwsze miejsce zdobył 14-letni zawodnik Emerle (Kol. Zakop.) 3,46, 2) Curzek (Kol. Zakop.) 3,26, 3) Beldowski (Sp.) 3,23.

Ze świata

⊙ *Do chwili obecnej zgłoszonych zostało do XI Akademickich Letnich Mistrzostw Świata w Berlinie 33 państwa. Są to ZSRR, Bułgaria, CSR, Węgry, Polska, Rumunia, NRD, Chiny, Indonezja, Korea, Mongolia, Australia, Ceylon, Kolumbia, Cypr, Equador, Anglia, Finlandia, Francja, Holandia, Indie Zachodnie, Iran, Irlandia, Włochy, Libanon, Malaje, Meksyk, Austria, Pakistan, Szwecja, Płd. Afryka, USA i Zachodnia Afryka.*

⊙ *Tegoroczny Tour de France przyniósł w klasyfikacji indywidualnej zwycięstwo kolarzowi Szwajcarii Kobletowi przed Francuzami Geminiani i Lazarides. Włoch Bartali jeden z faworytów tegorocznego Tour zajął 5 miejsce. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Francja. Warto przypomnieć, że zeszłoroczny Tour de France wygrał również Szwajcar. Był nim Kuebler, który w tym roku odmówił startu w wyścigu.*

⊙ *Organ duńskiej Partii Komunistycznej Land og Folk podaje w korespondencji z Budapesztu (nr 282 z dnia 19 lipca), że repr. piłkarska Węgier rozegra 23 września oficjalny mecz międzypaństwowy z repr. ZSRR. Spotkanie rozegrane zostanie w Budapeszcie z okazji otwarcia nowego stadionu sportowego obliczonego na 100,000 widzów.*

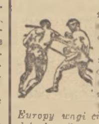

⊙ *Rewanżowy mecz o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy Robinsonem a Turpinem odbędzie się 12 września w Nowym Jorku. 21 września mistrz Europy wagi ciężkiej Gardner będzie bronił swego tytułu przeciwko Hein ten Hoffowi. (Mecz odbędzie się w Niemczech zachodnich).*

⊙ *Menager angielskiego klubu Arsenal-George Allison wystąpił na łamach czasopisma All Football przeciwko „zalewaniu obcym elementem angielskich drużyn piłkarskich. Stwierdzając, że w szeregu zespołów Anglii grają zawodnicy zagraniczni i że liczba ich stale wzrasta. Allison pisze: Nie mam nic przeciwko tym doskonałym piłkarzom, ale pomyślcie o tym, że przez każdego z nich jeden z angielskich sportowców jest bezrobotny. Wypowiedź menagera Arsenalu rzuca charakterystyczne światło na sytuację w sporcie angielskim, gdzie zawodnik służy tylko dla zdobycia przez akcjonariuszy klubu większych wpływów i zysków. Pozbawieni jakiejkolwiek opieki ze strony rządu, nie mając możliwości kształcenia się i obrania sobie takiego zawodu jaki najbardziej odpowiada zdolnościom i umiłowaniom. Większość sportowców w Anglii jest z góry skazana na zasilenie wielkiej armii bezrobotnych. Tak zresztą, jak większość młodzieży w wszystkich krajach kapitalistycznych.*

⊙ *Znany artysta piłkarski, jak nazywa prasa francuska — Gilberta Vogelsanga, wyjechał na tournée do Włoch Niemiec [illegible] Vogelsang nie jest bynajmniej jakimś rewelacyjnym napastnikiem, ani nie wyróżnia się doskonałą grą na innej pozycji w tej gałęzi sportu. Swą sławę i rozgłos zawdzięcza on 4 godzinnemu żonglowaniu głową piłki, która przez ten okres [illegible] ziemię. Rekord, jak widzimy, nie byle jaki.*

⊙ *Ze względu na fakt, że wielu studentów z powodu II wojny Światowej zmuszonych było do przerwania studiów, Międzynarodowy Komitet Organizacyjny Igrzysk Akademickich ustalił granicę wieku dla uczestników tegorocznych mistrzostw w Berlinie na lat 30 zamiast uprzednio ustalonej granicy 28 lat.*

Komitet jest zdania, że tego rodzaju rozstrzygnięcie nie tylko podniesie poziom igrzysk, ale jest konieczne, aby umożliwić start studentów, którzy bez własnej winy nie mogli kontynuować i ukończyć studiów w normalnych warunkach.

Wojna przeciwieństwem sportu

Wojciech Natanson

W numerze z dnia 26 lipca „Sport" przytoczył charakterystyczne zdanie kierownika adenauerowskiej ekipy olimpijskiej, a byłego — (oczywiście!) — [illegible] dr Diema: „**Wojna jest najwspanialszym i najbardziej praczłowieczym sportem. Sportem „par excellence", oraz źródłem wszystkich wyczynów sportowych".**

Tylko hitlerowiec, tylko faszysta, mógł wypowiedzieć takie zdanie. **Dla nas wojna jest — przeciwieństwem sportu.** Wojna to forma walki, która niszczy same podstawy życia. Sport stara się zużytkować instynkt walki do tego, by życie uczynić piękniejszym i rozumniejszym. Kto naprawdę wierzy w ideę sportową — musi być zdecydowanym wrogiem wojennych konfliktów. Kto zaś wierzy w wojnę, [illegible] dla nowoczesnych [illegible]

[illegible] bliżej uzasadnić i wyjaśnić [illegible] wkroczyli na nasze ziemie w roku 1939. [illegible] zlikwidowanie polskiego sportu, zrabowanie stadionów i sportowego sprzętu, zakaz ćwiczeń sportowych dla polskiej młodzieży. Także i w ten sposób chcieli oni zniszczyć okupowany przez siebie kraj, godzić w podstawy jego życia. Dla nich sport nie był środkiem jednoczenia ludzi i wychowania [illegible] miał być oddany do dyspozycji wyłącznie „narodowi panów" „rasie" germańskiej. Oczywiście, nie solidaryzowały się z tym stanowiskiem i nie zgadzały masy pracujące niemieckiego ludu, które widziały w hitleryźmie jedno z narzędzi klasowej przemocy i — jarzmo na własne karki.

Oddając dziś wybitne stanowisko w sporcie Niemiec zachodnich zwolennikowi takiego poglądu, byłemu hitlerowcowi i wielbicielowi wojny, p. Diemowi, rząd Adenauera, sprawujący władzę z łaski kapitalistów, składa dowód że nie pragnie służyć prawdziwej idei sportowej. Bo sport, nowocześnie pojęty, jest **środkiem wychowawczym, pokazującym młodzieży iż walka nie musi polegać na destrukcji i niszczeniu, które są istotą wojny.**

Lekkoatleta, który prześcignął swego rywala na pewnym dystansie, pomaga mu do podniesienia własnej jego formy, pozwala mu wydobyć z siebie maksymalny wysiłek, niejednokrotnie [illegible] runki do pobicia życiowego, lokalnego, czy narodowego rekordu. Footbolista wie, iż zasada współpracy we własnej drużynie jest najlepszym sposobem osiągnięcia zwycięstwa; forma i wysiłek jednego gracza odbija się na wszystkich; co więcej — poziom gry przeciwnika jest dla każdej drużyny piłkarskiej ważnym sprawdzianem własnej wartości. Z przeciwnikiem lepszym, sprawniejszym, umiejętniej wyszkolonym, bardziej utalentowanym, zgranym, walka jest ciekawsza i ciekawszą „Lepiej z dobrym przeciwnikiem przegrać, niż ze złym wygrać" — mogłoby niejednokrotnie brzmieć zawołanie prawdziwych sportowców.

Zachowanie się uczestników każdej dyscypliny sportowej regulują przepisy. Czy należy traktować je, jako rodzaj prawa wojennego, w rodzaju słynnych „konwencji haskich", które chciały uczynić bardziej „humanitarnym" masowe zabijanie ludzi, jakby [illegible] był antytezą humanitaryzmu i jakby mogło to pomóc zabitemu, że zginął zgodnie z przepisami umowy międzynarodowej? Nie! Krótka chwila namysłu pozwala stwierdzić, iż przepisy sportowe sięgają swą funkcją i zadaniem — [illegible]. Uczą one, iż celem sportu [illegible] niszczenie przeciwnika, ani nawet — wyrządzenie mu szkody.

Walka sportowa nie toczy się przeciw jej współuczestnikom. Jest ona przede wszystkim — walką przeciw samemu sobie, przeciw swej słabości, bezwładności czy niewyćwiczeniu. Sportowiec, który mierzy się z nami nie jest naszym wrogiem, ani nawet konkurentem; jest raczej sojusznikiem, pomocnikiem i kolegą.

Warunkiem postępu, do którego zmierza ludzkość, jest przyjęcie idei socjalistycznego współdziałania. Sport jest jednym z przykładów, dowodzących — iż taki rozwój jest możliwy, a nawet — konieczny.

„Sport" zamieścił na swych łamach piękny artykuł uczonej radzieckiej, prof. **Olgi Lepieszyńskiej**; artykuł ten wykazywał, iż przedłużenie życia ludzkiego jest możliwe, walka ze starością zupełnie realna, przesunięcie granicy śmierci — godnym zrealizowania. Prócz wspaniałych osiągnięć medycyny nowoczesnej, drugim skutecznym środkiem zmierzającym do tego [illegible] Okazuje się tu znowu, przeciw czemu skierowane jest właściwie ostrze sportowej rozprawy; przeciw destrukcyjnym siłom, których przezwyciężanie i opanowywanie jest istotą ludzkiej [illegible] ludzkiego postępu.

Istnieje wiele innych przykładów, świadczących o możliwościach przekształcenia walki i tkwiącego w człowieku instynktu walki.

Współpraca uczonych, techników i artystów jest też rodzajem wyścigu, w którym wzajemna pomoc — staje się nieuniknionym warunkiem wspólnego zwycięstwa. Iluż trzeba było żmudnych wysiłków w tysiącach laboratoriów, by opanować groźne dla ludzkości choroby, by wykorzystać dla postępu zdobycze nowoczesnej fizyki, chemii, biologii, fizjologii, geologii, botaniki!

W pięknym essay'u, poświęconym sprawie Van Maegerena, udowadniał **Kazimierz Wyka**, iż także i sztuka jest sumą zdobyczy niezliczonej ilości jednostek, a nadmierne ambicje indywidualne — chorobą kapitalistycznej cywilizacji, którą można i trzeba przezwyciężyć.

Jakże daleko odeszliśmy od pana Diema i jego poglądów na wojnę, jako „najwspanialszego sportu", czy „źródła wszelkich sportowych wyczynów". W pięknej sztuce Simonowa „Chłopiec naszego miasta", Siergiej Łukonin, wykorzystuje swe umiejętności mistrza pływackiego do tego — by ratować tonącego, z własnej zresztą winy, towarzysza. Oto prawdziwie nowoczesny sposób pojmowania sportu! Wobec niego stoczymy byłego hitlerowca, a dzisiejszego adenauerowca, p. Diema — wydają się widmami i upiorami, z którymi trzeba się uporać — aby naprawdę zwyciężyć.

106 zmian w tabeli 10 najlepszych lekkoatletów

Ogłaszając przed miesiącem tabelę 10 najlepszych naszych lekkoatletów, przewidywaliśmy znaczną poprawę wyników w nadchodzącym okresie. I rzeczywiście, lipiec, obfitujący w cały szereg poważnych imprez, „przekopał" formalnie czerwcową tabelę, dając jednocześnie zapowiedź rekordowego sezonu. — 3 rekordy Polski, wyrównanie jednego, 8 najlepszych rezultatów po wojnie oraz poprawa przeciętnej w 12 konkurencjach — oto plon półmetka tegorocznego sezonu.

Największą poprawę notujemy w biegach średnich i długich. Na 800 m, obok rekordu Polski Potrzebowskiego, nastąpiła kolosalna poprawa przeciętnej. Dziesiąty wynik w tej konkurencji jest obecnie lepszy od przeciętnej sprzed miesiąca. Na 1500 m coraz większa ilość biegaczy zbliża się do granicy 4 minut. W biegach długich cała plejada zawodników zapowiada bliskie zejście poniżej 15 minut na 5000 m. Na 10 km poszczycić się możemy nareszcie biegaczem, rokującym nadzieje na klasę europejską w tej tak mało bieganej u nas konkurencji.

Z konkurencji technicznych, najpoważniejsze osiągnięcia mamy do zanotowania w skoku o tyczce oraz rzutach oszczepem i młotem. W tyczce doczekaliśmy się nareszcie dwóch wyników ponad 4 m. W oszczepie Sidło już po raz trzeci w tym sezonie poprawił najlepszy wynik powojenny. W młocie mamy nowy rekord Polski. W tych 3 konkurencjach obecne przeciętne przewyższają średnią sprzed miesiąca.

Nie dobrze natomiast jest jeszcze nadal w biegach przez płotki, pomimo iż w obu tych konkurencjach przeciętne poprawiły się. Ani na 110 m ani na 400 m nie widać na razie nikogo, kto by wógl zbliżyć się do rekordów Polski. Poważny zastój nastąpił również w skoku w dal oraz pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Tutaj poprawa jest tylko nieznaczna i brak właściwie „nowych twarzy".

W sierpniu i wrześniu oczekują naszych lekkoatletów dwie nowe poważne imprezy. Będą nimi: XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie oraz Spartakiada. Dadzą one okazję do dalszej poprawy wyników, pobicia dalszych rekordów Polski i polepszenia przeciętnych we wszystkich konkurencjach.

Tego od nich oczekujemy!

100 m

REKORD POLSKI: Kiszka 10,6
Najl. wynik powojenny: Kiszka (1950) 10,5
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) [illegible]; w bież. sezonie 10,79

Kiszka (Unia Krywałd)	[illegible]
Mach I (Bud. Gdańsk)	[illegible]
Buhl (Ogn. Kraków)	10.8
Grzanka (Gw Bydgoszcz)	10.8
Kopeć (AWF Warszawa)	10.8
[illegible] (AZS Poznań)	10.8
Antonowicz (CWKS W-wa)	10,8
Szczęsny (Sp. Warszawa)	10.8
Lipiec (Gw. Wrocław)	10.9
Wojtowicz (Sp Warszawa)	10,9
Stawczyk (AZS Poznań)	10,9

200 m

REKORD POLSKI: Stawczyk 21,2
Najl. wynik powojenny: Stawczyk (1949) 21,2
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 22.51; w bież. sezonie 22,44

Mach I (Bud. Gdańsk)	[illegible]
Lipski (AWF Warszawa)	[illegible]
Mach II (Bud Gdańsk)	[illegible]
Stawczyk (AZS Poznań)	[illegible]
Buhl (Ogniwo Kraków)	[illegible]
Silski (Gw. Warszawa)	[illegible]
Gralka (Górnik Zabrze)	[illegible]
Antonowicz (CWKS W-wa)	[illegible]
Grochowski (Ogn. Kraków)	[illegible]
Wolniewicz (AZS Poznań)	[illegible]
Sporny (Stal Poznań)	[illegible]
Kucharski (Bud. Lublin)	[illegible]

400 m

REKORD POLSKI: Gąsowski [illegible]
Najl. wynik powojenny: Mach (1950) 48,6
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 50,11; w bież. sezonie 50,66

Lipski (AWF Warszawa)	49,2
Mach I (Bud. Gdańsk)	50 1
Lipiec (Gw. Wrocław)	50.4
Gralka (Górnik Zabrze)	50,4
[illegible]	51.2
Potrzebowski (AZS Szczecin)	51.3
Kundzik (Sp Łódź)	51.3
[illegible] (Wł. Łódź)	51.4
Werbliński (Gw. Warszawa)	51.7
Kupczyk (Bud. Lublin)	51,8

800 m

REKORD POLSKI: Potrzebowski 1:51,5
Najl. wynik powojenny: Potrzebowski (1951) 1:51 5
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 1:56.97; w bież. sezonie 1:55,84

[illegible] Szczecin)	1:51,5
Korban (Sp Gdańsk)	1:51,8
Statkiewicz (Sp. Warszawa)	1:54.7
Werbliński (Gw. Warszawa)	1:55.1
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	1:57,0
Bakowski (Gw. Wrocław)	1:57,3
Kasprzycki (AWF Warszawa)	1:57,4
Lewandowski (AZS Wrocław)	1:57 4
Leśniak (AZS Wrocław)	1:57,8
Kupczyk (Bud. Lublin)	1:58,4

1500 m

REKORD POLSKI: Kusociński 3:54,0
Najl. wynik powojenny: Potrzebowski (1950) 3:56,8
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 4:04,57; w bież. sezonie 4:04,56

Potrzebowski (AZS Szczecin)	3:57,6
Lewicki (Kol. Toruń)	3:58,8
Kuśmirek (Gw Wrocław)	4:01,0
Żbikowski (Kol. Toruń)	4:03 9
Wideł (Ogn. Kraków)	4:05,0
Kupczyk (Bud. Lublin)	4:05,8
Krawczykiewicz (AZS Gdańsk)	4:08,2
Burka (Gw. Wrocław)	4:08,3
Leśniak (AZS Wrocław)	4:08,4
Płonka (Wł. Bielawa)	4:08,6

3.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński 8:18,8
Najl. wynik powojenny: Lewicki (1951) 8:46,7; Graj (1951) 8:46,7
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 8:04 46; w bież. sezonie 8:58,59

Lewicki (Kol. Toruń)	8:46,7
Graj (Gw. Warszawa)	8:46,7
Kielas (Gw. Gdańsk)	8:50,2
Płonka (Wł Bielawa)	8.59.2
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	8:59.6
Mańkowski (Bud. Gdańsk)	8:59,8
Wiecek E (Ogn Kraków)	9 05,2
Russek (Kol. Ostrów)	9.04,5
[illegible]	9.08 3
Krawczykiewicz (AZS Gdańsk)	9.08,7

5.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński 14:24,2
Najl. wynik powojenny: Graj (1951) 15:09,8
Przeciętna 10: najl. powojenna (1948) 15:44,00; w bież. sezonie 15:31,50

Graj (Gw. Warszawa)	15:09,8
Kielas (Gw. Gdańsk)	15:13:6
Lewicki (Kol. Toruń)	15:19,8
Mańkowski (Bud Gdańsk)	15:20.0
Szwargot (CWKS W-wa)	15:25,8
Płonka (Wł Bielawa)	15:28,4
Boniecki (Sp. Gdańsk)	15:43.8
Russek (Kol. Ostrów)	15:44.4
Smierzchalski (Kol. Gdańsk)	15:51.8
Kwieciński (Stal Poznań)	15:57,6

10.000 m

REKORD POLSKI: Kusociński 30:11,4
Najl. wynik powojenny: Russek (1951) 31:52,2
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 33:44,70; w bież. sezonie 33:34,71

Russek (Kol. Ostrów)	31:52,2
Boniecki (Sp. Gdańsk)	32:20,0
Jurzak (Kol. Katowice)	32:42,4
Szwargot (CWKS W-wa)	32:51.8
Kielas (Gw. Gdańsk)	33:06 2
Szewczyk (Wł. Łódź)	33:58,6
Gierwazik (Stal Poznań)	34:39,9
Wiecek E. (Ogn Kraków)	34:41.3
Mielczarek (Gw. Wrocław)	34:43.4
Józefowicz (AZS Poznań)	34:51,3

110 m p. pł.

REKORD POLSKI: Szmidt 15,1
Najl. wynik powojenny: Adamczyk (1948) 15,3
Przeciętna 10: najl. [illegible] (1950) 16,07; w bież. sezonie 16,06

Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	15,6
Pawłowski (Wł. Łódź)	15 9
Wilczek (Unia Krywałd)	15.9
Skalbania (AZS Poznań)	16,0
Adamczyk (OWKS Wrocław)	16.0
Kucharski (Bud. Olsztyn)	16,0
Wolski (Gw Kraków)	16.0
Tulecki (Wł Łódź)	16.1
Krzemiński (Sp. Gdańsk)	16.5
Osten-Sachsen (Stal Poznań)	16.6
Nowak (Gw Wrocław)	16 6
Mauthe (AWF Warszawa)	16.6
Ogloblin (CWKS W-wa)	16.6

400 m p. pł.

REKORD POLSKI: Kostrzewski 54,0
Najl. wynik powojenny: Puzio (1949) 55,8
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 58,74; w bież. sezonie [illegible]

Lipiec (Gw. Wrocław)	57,6
Kuśmirek (Gw. Wrocław)	57 8
Gralka (Górnik Zabrze)	58,1
Siennicki (Sp. Warszawa)	58,1
[illegible]	58,2
Pawłowski (Wł. Łódź)	58,4
Makomaski (Ogn. Olsztyn)	58,5
[illegible] (AWF Warszawa)	58.6
Kasprzycki (Sp. Gdańsk)	58,6
Puchowski (Wł. Łódź)	

4 x 100 m

REKORD POLSKI: Ogniwo Kr. 43.5; repr. Polski 41.9
Najl. wynik powojenny: Ogniwo Kraków (1951) 43,5
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 44,60; w bież. sezonie 44,53

Ogniwo (Kraków)	43.5
AZS (Poznań)	43.6
Spójnia (Warszawa)	44.5
Gwardia (Warszawa)	44.7
AWF (Warszawa)	44.7
Budowlani (Chorzów)	44.8
AZS (Szczecin)	44.8
Stal (Poznań)	44.9
Unia (Krywałd)	44.9
Spójnia (Gdańsk)	44,9

4 x 400 m

REKORD POLSKI: AZS W-wa 3:26.8; repr. Polski 3:17 6
Najl. wynik powojenny: Ogniwo Kraków (1950) 3:27,8
Przeciętna 10: najl. [illegible]; w bież. sezonie 3:34,39

Spójnia (Gdańsk)	[illegible]
Gwardia (Wrocław)	3:31.7
AZS (Sz[illegible])	3:32,8
AZS (Poznań)	3:34.2
AWF (Warszawa)	3:34.8
Budowlani (Gdańsk)	[illegible]
Stal (Poznań)	[illegible]
AZS (Gdańsk)	[illegible]
Unia (Łódź)	[illegible]
Gwardia (Kraków)	[illegible]
Kolejarz (Katowice)	[illegible]

Skok w dal

REKORD POLSKI: Adamczyk [illegible]
Najl. wynik powojenny: Adamczyk (1949) 7,44
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 6,972; w [illegible]

Milewski [illegible]	[illegible]
Adamczyk (OWKS Wrocław)	[illegible]
Kiszka (Unia Krywałd)	[illegible]
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	[illegible]
Sporny (Stal Poznań)	[illegible]
Iwański (CWKS W-wa)	[illegible]
Ohnsorge (Stal Poznań)	[illegible]
Michniewski (AWF Warszawa)	[illegible]
Stawczyk (AZS Poznań)	[illegible]
Sak (Kolejarz W-wa)	[illegible]

Skok wzwyż

REKORD POLSKI: Pławczyk [illegible]
Najl. wynik powojenny: Skalbania (1949) 1,89; Brzozowski (1949) 1,89
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 1,821; w bież. sezonie 1.817

Lewandowski (Bud. Wrocław)	[illegible]
Skupny (Kol. Szczecin)	[illegible]
Cecula (Bud. Gdańsk)	[illegible]
Noch (Kol. Toruń)	[illegible]
Sowchalski (Bud. Szczecin)	[illegible]
Ohnsorge (Stal Poznań)	[illegible]
Potocki (CWKS W-wa)	[illegible]
Kowalski (AWF Warszawa)	[illegible]
Skalbania (AZS Poznań)	[illegible]
Piechura (AZS Wrocław)	[illegible]
Paprocki (Ogn. Warszawa)	[illegible]
Ważny (Ogn. Warszawa)	[illegible]
Wolski (Gw. Kraków)	[illegible]
Faginski (Gw. Kraków)	[illegible]

Trójskok

REKORD POLSKI: Hoffman K. [illegible]
Najl. wynik powojenny: Weinberg (1950) 14,69
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) [illegible]; w bież. sezonie 13,660

Janiszewski (Sp. Gdańsk)	[illegible]
Hoffman M. (Kol. Bielsko)	[illegible]
Kuźmicki (Bud. Chorzów)	[illegible]
Kowal (Ogn. Warszawa)	13.47
Starybrat (Gw. Warszawa)	[illegible]
Dziewolski (AZS Poznań)	[illegible]
Poleszczuk (Bud. Lublin)	[illegible]
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	[illegible]
Dzięgielewski (Gw. Warszawa)	[illegible]
Waliński (Sp. Olsztyn)	[illegible]

Skok o tyczce

REKORD POLSKI: Sznajder 4,14
Najl. wynik powojenny: Adamczyk (1951) 4,00; Ważny (1951) 4,00
Przeciętna 10: najl. powojenna [illegible]; w bież. sezonie 3,685

Adamczyk (OWKS Wrocław)	4,00
Ważny (Ogn. Warszawa)	4.00
Krzesiński (Sp. Gdańsk)	3.90
Janiszewski (Sp. Gdańsk)	3,80
Janiszewski (Kol. Kraków)	3,80
Szelągiewicz (AZS Poznań)	3.70
Pachół (AZS Szczecin)	3.60
Szendzielorz (Unia Krywałd)	3,50
Małecki II (Gw. Wrocław)	3,48
Osika (CWKS W-wa)	3 45
Bednarek (Wł. Łódź)	3 42

Kula

REKORD POLSKI: Heljasz 16,05
Najl. wynik powojenny: Łomowski (1948) 15,95
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 14,383; w bież. sezonie 14,023

Łomowski (Gw. Gdańsk)	15,85
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	14,97
Prywer (Wł. Łódź)	14,74
Dobraczyński (Kol. Kraków)	13,88
[illegible] (Górnik Zabrze)	13,66
Makulec (Gw. Kraków)	13.47
Będkowski (Wł. Sosnowiec)	13,43
Pogorzelski (Flota Gdynia)	13.42
Wilk (AWF Warszawa)	[illegible]
Zieleniewski (Bud. Gdańsk)	[illegible]

Dysk

REKORD POLSKI: Łomowski [illegible]
Najl. wynik powojenny: Łomowski (1948) 47,46
Przeciętna 10: najlepsza powojenna 43,089; w bież. sezonie 42,246

Łomowski (Gw. Gdańsk)	43,59
Andrzejczyk (Gw. Wrocław)	43,10
Chojnacki (Kol. W-wa)	[illegible]
Zochowski (Flota Gdynia)	[illegible]
Dunecki (Kol. Toruń)	[illegible]
Praski (Górnik Zabrze)	[illegible]
Gierutto (Ogn. Warszawa)	[illegible]
Krzyżanowski (Sp. Gdańsk)	[illegible]
Grabowski (Flota Gdynia)	[illegible]
Reuter (Górnik Mysłowice)	[illegible]

Oszczep

REKORD POLSKI: Lokajski 75 27
Najl. wynik powojenny: Sidło (1951) 65,45
Przeciętna 10: najl. powojenna (1950) 57,276; w bież. sezonie 58,220

Sidło (Sp. Gdańsk)	65,45
Garncarczyk (AWF Warszawa)	62,90
Szendzielorz (Unia Krywałd)	60,73
Kujawa (AZS Warszawa)	[illegible]
Sumiński (AZS Poznań)	[illegible]
Jarzyński (AZS Wrocław)	[illegible]
Cichy (AZS Toruń)	55,67
Zasada (Ogniwo Kraków)	55,65
Dobija (Gw. Warszawa)	54,75
Bekierski (Bud. Białystok)	54,30

Młot

REKORD POLSKI: Masłowski 53,03
Najl. wynik powojenny: Masłowski (1951) 53,03
Przeciętna 10: najl. powojenny (1950) 44,491; w bież. sezonie 45,310

Masłowski (Gw. Bydgoszcz)	53 03
Świetlicki (Wł. Pabianice)	[illegible]
Grabowski (Flota Gdynia)	[illegible]
Zieleniewski (Bud. Gdańsk)	[illegible]
Kocot (Kol. Tarn. Góry)	[illegible]
Sobecki (Kol. Toruń)	[illegible]
Harmata (CWKS W-wa)	[illegible]
Sobota (Kol. Tarn. Góry)	[illegible]
Ośmiałowski (Bud. Gdańsk)	[illegible]
Deja (Kol. Warszawa)	[illegible]

II liga finiszuje
W niedzielę przedostatnia runda

GRUPA I

Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk (sędzia Wiktorek W-wa)

Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz (s. Kuleszir Kraków)

Kolejarz Bydgoszcz — Stal Poznań (Schoen Katowice)

GRUPA II

Gwardia Warszawa — Kolejarz Olsztyn (s. Kurek Katowice)

Gwardia Białystok — Włókniarz Chodaków (s. Wilgurski Gdańsk)

Włókniarz Widzew — Spójnia Warszawa (s. Hausner Kraków)

GRUPA III

Górnik Wałbrzych — Stal Lipiny (s. Wasilewski Poznań)

Górnik Zabrze — Budowlani Opole (s. Grabowski Łódź)

Ogniwo Częstochowa — Górnik Bytom (s. Kołodziejski Poznań)

GRUPA IV

Gwardia Kielce — Stal Sosnowiec (s. Wilgusiak Lublin)

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Chełmek (s. Haselbusch J. W-wa)

Górnik Knurów — Stal Dąbrowa Górn. (s. Frąckowiak Wrocław)

W chwili obecnej znamy już dwu finalistów walk o wejście do I ligi. Są nimi: Gwardia Warszawa oraz OWKS Kraków. Dwu pozostałych wyłoni, być może, właśnie najbliższa niedziela. Wystarczy bowiem, by Stal poznańska wygrała w Bydgoszczy, a Górnik z Wałbrzycha na własnym gruncie by obie te drużyny zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych. Porażki ich jednak mogą poważnie pogmatwać sytuację w tabelach grupy I i III, i dać realne szanse na zdobycie mistrzostwa grupy Budowlanym z Gdańska wzgl. Górnikowi z Zabrza.

W dalszym ciągu otwarta jest natomiast kwestia spadku z ligi. Najbliższa niedziela wyjaśnić może zupełnie sytuację jedynie w grupie I i II. Jeżeli Kolejarz gdański przegra w Słupsku, a Gwardia białostocka straci chociażby jeden tylko punkt w spotkaniu z chodakowskim Włókniarzem — drużyny te, po rocznym pobycie wśród drugoligowców będą musiały opuścić ich szeregi. O spadku z grupy III i IV zadecyduje dopiero ostatnia niedziela mistrzostw. Kandydatami do spadku są w grupie III Ogniwo Częstochowa i OWKS Wrocław, a w IV — Stal Dąbrowa i Budowlani Przemyśl. O degradacji zadecydują niewątpliwie bezpośrednie spotkania tych drużyn do których dojdzie jednak dopiero w ostatnią niedzielę mistrzostw.

Olejniszyn mistrzem Polski w tenisie

Finał singla męskiego o mistrzostwa Polski w tenisie rozegrany w Sopocie w poniedziałek, dał wynik nieoczekiwany. Nie dlatego, że wygrał go Olejniszyn, tylko dlatego, że jego przeciwnik Piątek przegrał to spotkanie w stylu fatalnym. Wynik 7:5, 6.4, 6:3, dla Olejniszyna. Piątek prowadził w pierwszym secie 5:2, w drugim secie 3 0 i 4:1 i to były okresy, w których wykazywał inicjatywę, prowadząc grę ofensywną, w której brak było jednak regularności i po których następowały załamania.

Piątek robi wrażenie przemęczonego, nie wytrzymał tego spotkania, ani nerwowo, ani nawet kondycyjnie.

Olejniszyn był znacznie regularniejszy, grał inteligentniej, kiedy należało ofensywnie, wytrzymując cały turniej doskonale kondycyjnie. A w trzecim secie i ostatnim finałowej walki górował nad Piątkiem zupełnie zdecydowanie. Tytuł mistrza Polski na 1951 r. zdobył zasłużenie, długą rzetelną pracą nad sobą. Cechuje go gra szybka, piłka jest niezbyt ostra lecz dokładnie plasowana. Olejniszyn nie unika siatki, przy której celuje w grze wolejami, zjadliwie często skracanymi. Najsłabszą być może stroną w tej chwili, jest jeszcze jego serwis.

Sukces Śląska

Gry podwójne były domeną Śląska. Ślązacy doprowadzili do półfinałów, aż trzy swoje pary (Górnik, Stal, Gwardia) z tych zaś para Niestrój — Kowalczewski (Górnik) zdobyła zasłużenie mistrzostwo Polski w walce finałowej z gwardzistami Chytrowskim i H. Skoneckim.

Warto podkreślić, że mistrzostwo zdobyła para nie rozstawiona w turnieju. Finał debla nie był najlepszym spotkaniem w tej konkurencji. Roiło się od prostych błędów, a tempo było mierne. Nie był to również najlepszy mecz mistrzowskiej pary, gdyż naszym zdaniem najlepszą swoją walkę stoczyli tegoroczni mistrzowie w pierwszej rundzie, kiedy w czterosetowym spotkaniu pokonali rozstawioną parę warszawskich młodzików Radzia i Kwiatka.

Na szczególne podkreślenie zasługują duże postępy jakie zrobił Kowalczewski, który bardzo dobry jest zwłaszcza w deblu, dzięki dużej swej szybkości doskonałemu refleksowi, zaciętości i woli zwycięstwa. Dzielnie sekundował mu Niestrój.

Półfinały w tej konkurencji nie stały również na zbyt wysokim poziomie. Zwycięstwo Chytrowskiego i Skoneckiego nad Piątkiem i Licisem było zasłużone. Piątek i tym razem grał bardzo nieregularnie, niepotrzebnie w końcowych fazach meczu strofując ustawicznie Licisa, który grał jak umiał, zresztą również nieregularnie.

Zupełny brak juniorek

Przejdźmy z kolei do konkurencji, w których brały udział kobiety. Ani gra pojedyncza, ani gra mieszana nie przyniosły żadnych rewelacji. Z tenisem kobiecym jest nadal źle. To znaczy, że sopocki egzamin dla dziewcząt wypadł ujemnie, że na horyzoncie tenisa kobiecego nie widać nadal uzdolnionego narybku, który by w najmniejszym nawet stopniu szachował pozycję naszej czołówki.

Czołówka rozegrała więc końcowe walki wyłącznie między sobą, a Jędrzejowska nadal przewyższa bardzo znacznie wszystkie swoje konkurentki. Niespodziankę sprawiła Zającowa zwyciężając Stępkowską (Wybrzeże) w dwóch setach, oraz Ostaszewską, która zupełnie gładko uległa w półfinale Rudowskiej. Niewątpliwie postępy zrobiła poznanianka Jaśkowiakówna.

W grze mieszanej poziom niemal wszystkich spotkań bardzo mierny, ambitny opór, stawiała w półfinale para poznańska Tomaszewska — Stefański Jędrzejowskiej i Bratkowi. Nasze panie nie grzeszą ruchliwością, co przede wszystkim dotyczy niestety juniorek. **W tenisie kobiecym panuje więc zupełny zastój i nic się w tej chwili nie dzieje, aby ten stan mógł się w najbliższym czasie zmienić.**

Najzdolniejszą juniorką w turnieju sopockim była Ślązaczka Licisówna, ale i ona ma jeszcze olbrzymie braki.

Turniej pocieszenia zgromadził 54 tenisistów. Do półfinału dotarli Romaniuk (Warszawa), Gutsfeld (Katowice), Kolcz (Gliwice) i jedyny przedstawiciel młodego pokolenia Sebrala (Gliwice), ale Sebrala w półfinałowym spotkaniu z seniorem Kolczem zupełnie nie zdał egzaminu. Przegrał ze starszym od niego 25 lat Kolczem, grając anemicznie, defensywnie i na przerzut. Trudno było wymagać ataków od Kolcza, a jednak on właśnie decydował się na to. Porażka poniesiona w turnieju pocieszenia powinna zmusić Sebralę do zmiany systemu gry.

Dzięki dobrej organizacji, dyscyplinie zawodników tok trwania turnieju zdołano skrócić o dzień, zwalniając dzięki temu zawodników, którzy o dzień wcześniej mogli powrócić do swych warsztatów pracy.

S. Gostomski

Wyniki:

Finał singla mężczyzn: Olejniszyn — Piątek 7:5, 9:4, 6:3.

Singel kobiet: druga runda: Kubalanka — Piątkowa 4:6 8:6, 6:2, Rudowska — Zygmanowska 6:0, 6:1, Jaśkowiakówna — Ulrichsowa 6:1. 6:1. Tłoczyńska — Jelnicka 6:2, 6:1, **ćwierćfinały:** Ostaszewska — Zającowa 6:0, 6:3, Rudowska — Kubalanka 6:3 6:2, Jaśkowiakówna — Tłoczyńska 6:4, 6:4, Jędrzejowska — Krawczykówna 6:1, 6:0 **Półfinały:** Rudowska — Ostaszewska 6:0, 6:1, Jędrzejowska — Jaskowiakówna 6:1 6:1.

Podwójna mężczyzn: półfinały: Niestrój/Kowalczewski — Bratek/Ślusarz 6:3, 5:7, 6:2 6:4. Chytrowski/Skonecki — Piątek/Licis 0:1, 3:6, 4:6 6:4, 6:2. **Finał:** Niestrój/Kowalczewski — Chytrowski/Skonecki 6:1, 2:6, 6:4, 6:4.

Gra mieszana: ćwierćfinały: Rudowska/Bełdowski — Andrulowa/Olejniszyn 6:3, 6:4, Ostaszewska/Olejniszyn — Tłoczyńska/Niestrój 6:2, 6:2, Tomaszewska/Stefański — Krawczykówna/Buchalik w. o., Jędrzejowska/Bratek — Jaśkowiakówna/Kramer 6:2, 6:2.

PÓŁFINAŁY: Rudowska/Bełdowski — Ostaszewska/Olejniszyn 6:2, 7:5 Jędrzejowska/Bratek — Tomaszewska/Stefański 6:2, 6:3.

Ćwierćfinały turnieju pocieszenia: Romaniuk — Goszczakowski 2:6, 6:1, 6:2, Gutsfeld — Skoczylas 10:8 8:10, 7:5, Kolcz — Korneluk 6:2, 6:8, 6:4, Sebrala — Adamczyk 6:0, 6:1. **PÓŁFINAŁY:** Romaniuk — Gutsfeld 6:2, 6:2, Kolcz — Sebrala 8:6, 1:6, 7:5.

O wejście do II ligi

W trzeciej z kolei turze rozgrywek o awans do II ligi odbędzie się w niedzielę dalszych 10 spotkań a mianowicie:

GRUPA I

OWKS Bydgoszcz — Stal Zielona Góra (s. Grabowski Gdańsk).

Stal Gdańsk — Kolejarz Leszno (s. Świątek Katowice).

Kolejarz Szczecin — Gwardia Koszalin. (s. Aleksandrowicz W-wa)

GRUPA II

Budowlani Białystok — Kolejarz Pruszków (s. Matuszewski Bydgoszcz)

Włókniarz Ib Łódź — Gwardia Olsztyn (s. Kamiński Wrocław).

CWKS Ib W-wa — Spójnia Tomaszów (s. Paszke Poznań).

GRUPA III

Gwardia Lublin — Włókniarz Krosno (s. Komorowski W-wa).

Stal Skarżysko — Ogniwo Ib Kraków (s. Kręzel Katowice).

GRUPA IV

Kolejarz Świdnica — Ogniwo Wrocław (s. Mohyla Kraków).

Górnik Radzionków — Unia Racibórz (s. Mytnik Kraków).

* * *

W rozegranym w poniedziałek w Wrocławiu meczu o wejście do II ligi pomiędzy miejscowym Ogniwem a Górnikiem z Radzionkowa nieoczekiwanie wysokie ale w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli górnicy 8:1 (1:0).

Górnik Janów i Budowlani Warszawa
w finale zapaśniczych mistrzostw Polski

Bez większego rozgłosu odbywała się tegoroczne mistrzostwa Polski w zapasach W roku bież., po likwidacji ligi, rozgrywki przeprowadzone zostały systemem eliminacyjnym. Z ośmiu walczących w ćwierćfinałach mistrzów wojewódzkich, do półfinałów zakwalifikowały się zespoły: zeszłorocznego mistrza Polski ,Górnika Janów, Kolejarza Poznań, Budowlanych Warszawa i Włókniarza Łódź.

W ub. niedzielę rozegrany został w Poznaniu pierwszy mecz półfinałowy. Górnicy walczyli z Kolejarzem na remis 4:4, dzięki jednak lepszemu stosunkowi pod punktów zakwalifikowali się do finału. Drugie spotkanie miało się odbyć w Warszawie, jednak Włókniarze nie stawili się do meczu, oddając tym samym punkty bez walki **Budowlanym**.

W ramach meczu poznańskiego doszło do kilku ciekawych pojedynków. W wadze piórkowej spotkali się Toboła z Kauchem (K), a w średniej Gpłaś (G) z Nowaczykiem. Obydwie walki rozstrzygnęli na swoją korzyść górnicy. W wadze koguciej sędziowie przyznali niesłusznie zwycięstwo Balcarkowi nad Musialikiem, co zadecydowało o remisowym wyniku spotkania. W wadze tej górnicy założyli protest przeciwko werdyktowi sędziowskiemu.

W pozostałych walkach zwycięstwa odnieśli: Asentowicz (G) nad Nikodemskim, Jakubowski (K) nad Gondzikiem, Mielczak (K) nad Szklorzem. Gryt (G) nad Krawczykiem oraz Leitgeber nad Urgaczem.

Korespondenci »Sportu« donoszą

Niewykonane zobowiązanie

BYTOM. Niedawno temu, na zebraniu koła sportowego kop. „Bobrek" kol. Boguszewski, zobowiązał się do zdobycia przez członków ZMP, do dnia 22 lipca br. 100 odznak SPO. Jak przedstawia się realizacja powyższego zobowiązania?

Do dnia dzisiejszego nie zdobyto [illegible] nie przystąpiono nawet do zdobywania norm.

Zarząd ZMP przy kop. „Bobrek", którego członkiem jest kol. Boguszewski, prosimy o wyjaśnienie tej sprawy.

Edward Łabus

Zbudowano tor przeszkód

BRZEZINY ŚLĄSKIE. Koło sportowe przy kopalni „Andaluzja" wybudowało na boisku tor przeszkód. Tor [illegible] systemem gospodarczym. Dzięki temu, koło na 20 zaplanowanych odznak SPO zdobyło już 25, przy czym jak twierdzi instruktor w. f. ob. Polaczek, liczba ta zostanie jeszcze przekroczona. (EL)

Kolarze Knurowa proszą o sprzęt

KNURÓW. ZKS Górnik Knurów, oprócz II-ligowego zespołu piłkarskiego posiada kilka aktywnych sekcji. Do najaktywniejszych należy sekcja kolarska. Mimo, że jest sekcją młoda, zrobiła wielkie postępy i bierze czynny udział we wszystkich imprezach kolarskich. Członkowie sekcji startowali w kolarskich mistrzostwach Śląska (z powodu braku sprzętu wyścigowego — jedynie poza konkursem), w wyścigu „Dziennika Zachodniego", zawodach ZS Górnik i Unia, a ostatnio w wyścigu kolarskim „Sportu". Na treningi, które odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu, przychodzą wszyscy członkowie sekcji. Oprócz kolarstwa uprawiają również inne gałęzie sportu, jak gimnastykę, siatkówkę i t.d. Obecnie wszyscy kolarze kończą zdobywanie norm do odznaki SPO.

Młodzi kolarze nie mogą się niestety, wykazać znacznymi postępami. Przeszkodą jest brak sprzętu. Wprawdzie rada główna ZS Górnik przyrzekła przydział 6 rowerów wyścigowych (sekcja nie posiada dotychczas ani jednego), ale na tym przyrzeczeniu się skończyło. Widocznie zapomniano o sekcji knurowskiego Górnika. A jest ona jedyną sekcją na terenie powiatu rybnickiego.

Lucjan Biskup

Zaktywizować kobiety

WALIM. Zarząd koła sportowego przy zakładach lniarskich w Walimiu nie zwracał uwagi na wciągnięcie do sportu kobiet.

Pracownicy zakładów to w 80 proc. kobiety, a na ogólną liczbę 200 członków koła jest ich tylko 3.

Na ostatnim zebraniu koła postanowiono wszcząć akcję propagandową w kierunku zainteresowania k. f. i sportem przedstawicielek płci pięknej. Postanowiono, ale do tej pory nie uczyniono tego. A warto, bo istnieje możliwość stworzenia silnej sekcji żeńskiej.

A. Zagrobelny

Nowe talenty

WOLSZTYN. Pierwsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ludowych zespołów sportowych województwa poznańskiego, rozegrane w ub. niedzielę w Wolsztynie, przyniosły zwycięstwo sportowcom wiejskim z powiatu wolsztyńskiego tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich. W zawodach startowało ok. 250 zawodników z 15 powiatów. W zawodach tych Kaźmierczak zdobył cztery tytuły mistrzowskie (100 m. — 11,6; skok [illegible] — 1,72 m; w dal — 6,28; trójskok — 12,00 m.), zaś zawodniczka Krzemieniówna — 3 (100 m. — 15,00; w dal — 4,11; 200 m — 32,2). Zwycięzcy poszczególnych konkurencji reprezentować będą województwo Poznańskie na mistrzostwach ogólnopolskich. Na wyróżnienie zasługuje startująca w zawodach [illegible] gromad Kębłowa, Nakła, [illegible] i Tarnawy. Młodzieżą [illegible] interesować i zaopiekować się władze sportu wiejskiego.

[illegible]

Przyjemne z pożytecznym

SIELPIA DUŻA. Doceniając znaczenie upowszechnienia kultury fizycznej na wsi, uczniowie szkół radomskich, przebywający na obozie wypoczynkowym w Sielpi Dużej pow. Końskie, postanowili, w ramach zobowiązań [illegible] zespół sportowy, zbudować boisko do piłki nożnej i siatkówki oraz wyremontować skocznię do skoku w dal przy miejscowej szkole.

Zobowiązania te zostały wykonane, a nawet przekroczone, gdyż wybudowano i oddano do użytku LZS nie jedno ale dwa boiska do siatkówki. Nowopowstały zespół posiada sekcję piłki nożnej i siatkówki, projektuje się założenie sekcji lekkoatletycznej. W pracy przy realizacji zobowiązań wyróżnili się kol. kol. Szowy i [illegible]

Andrzej Ring

Jaki pan taki kram

SKIERNIEWICE. Skierniewice posiadają jeden stadion sportowy którego gospodarzem jest ZKS Kolejarz. Na stadionie tym odbywają się wszelkiego rodzaju imprezy sportowe. Stadion jest jednak mocno zaniedbany. Zdatne do użytku jest jedynie boisko do piłki nożnej. Bieżnia jest [illegible], a szczególnie za mało „setki". W opłakanym stanie znajdują się boiska do siatkówki i koszykówki które również są zarośnięte trawą. Teren, na którym się znajdują jest wyboisty, a na boisku koszykówki jeden z koszy [illegible]

I jeszcze jedno: trybuna na stadionie grozi zawaleniem w najbliższym czasie.

Dlaczego zarząd klubu nie dba o ten jedyny w Skierniewicach obiekt sportowy?

Leszek Brzeziński

Nowy stadion w Żywcu

ŻYWIEC. W dniu Święta Odrodzenia odbyło się w Żywcu uroczyste [illegible] stadionu sportowego Unii. W ramach uroczystości oddania do użytku stadionu odbyły się liczne imprezy sportowe, m. in. zawody lekkoatletyczne, zdobywanie norm do SPO oraz mecz piłki nożnej.

Stefan Czaniecki

Zapomnieli...

OBORNIKI ŚLĄSKIE. Rada zakładowa stolarni mechanicznej w Obornikach Śl. zapomina o kole sportowym [illegible] założone w lipcu 1950 r. Na prośbę zarządu o pomoc, rada zakładowa odpowiedziała milczeniem. Przewodniczący rady, który był inicjatorem założenia koła, zapomina o obowiązkach, jakie ciążą na opiekunach: udzielanie możliwie wszechstronnej pomocy. Wierzymy, że tej krótkiej notatki opiekunowie koła czyli rada zakładowa, nie ominą milczeniem.

Kazimierz Niemier

7 kortów do wzięcia

BYTOM. Na terenie parku im. gen. Świerczewskiego w Bytomiu znajduje się 11 kortów tenisowych. [illegible] całkowicie zaniedbane i dopiero ostatnio 5 z nich [illegible] użytku. Stanowią własność ZKS Ogniwa Bytom. Pozostaje 7 kortów, które nadal niszczeją i nikt z nich [illegible]

A może któreś ze zrzeszeń weźmie przykład z Ogniwa i zaopiekuje się nimi? W Bytomiu jest przecież więcej klubów i kół, posiadających sekcje [illegible] żadnej działalności, właśnie z powodu braku kortów.

Franciszek Małek

Wodorosty w basenie

BRZEG N. ODRĄ. Wielką bolączką mieszkańców miasta powiatowego, Brzegu nad Odrą, jest z roku na rok zmniejszająca się możliwość korzystania z znajdującego się w Brzegu basenu pływackiego. Przy stosunkowo małych kosztach, dałoby się doprowadzić ten basen do stanu użyteczności, ale jakoś nikt o tym nie myśli. Basen oraz jeziorko wypełnione są wodorostami, szatnie i kabiny niszczeją coraz bardziej.

Mieszkańcy miasta, zwolennicy sportu pływackiego, zwracają się z prośbą do MRN względnie PKKF, aby zajęły się tym obiektem sportowym i jak najszybciej doprowadziły go do stanu używalności.

Eugeniusz Nawrocki

Apel Gaszowic

GASZOWICE. Najaktywniejszą sekcją LZS Dąb Gaszowice jest młoda sekcja piłki nożnej. Istnieje ona zaledwie pół roku, a zanotowała już kilka pięknych zwycięstw nad innymi zespołami ludowymi. Sekcja nie posiada jednak sprzętu. Brak jest piłek, a przede wszystkim butów, co zmusza zawodników do rozgrywania spotkań w trampkach. Zakup sprzętu z własnych funduszów uniemożliwia zupełny brak funduszów. Sportowcy wiejscy odczuwają bardzo dotkliwie brak instruktora. Apelują do klubów śląskich, aby któryś z nich objął nad gaszowickim LZS-em patronat i dopomógł mu w dalszym rozwoju.

[illegible] Wengierski

Piękne osiągnięcia sekcji ogólnego przygotowania w SKS „Unia" w Chorzowie

CHORZÓW - BATORY. SKS Unia przy państw. gimnazjum i liceum chemicznym istnieje od r. 1948. SKS liczy 146 członków, którzy zorganizowani są w sekcjach: ogólnego przygotowania SPO, turystyczno-krajoznawczej, lekkoatletycznej, piłki [illegible] szczypiorniaka oraz siatkówki i koszykówki.

Największymi osiągnięciami poszczycić się może sekcja ogólnego przygotowania SPO. Zorganizowała ona szereg imprez masowych, jak: biegi narodowe (startowali wszyscy członkowie a 133 zdobyło minimum do odznaki), 118 członków przygotowała do zdawania norm z gimnastyki i grupy odwagi, zorganizowała masowe zawody pływackie z udziałem 85 zawodników oraz masowe zawody strzeleckie. Do końca roku szkolnego członkowie koła sportowego zdobyli 35 odznak SPO oraz 18 BSPO, a ok. 60 członkom pozostają do uzupełnienia 2—3 konkurencje.

Sukcesy odniosły również sekcje szczypiorniaka (4 miejsce w turnieju o mistrzostwo Chorzowa z udziałem 14 drużyn) oraz turystyczno-krajoznawcze (zorganizowała kilka wy[illegible]).

Brak aktywności wykazały sekcje lekkiej atletyki oraz piłki nożnej, co było przyczyną złego przygotowania się do V igrzysk szkolnictwa za[illegible].

Niestety dyrekcja szkoły nie przejawia żadnego zainteresowania ży[illegible] również patrona koła — chorzowską Unię.

Edward Wierbuła

3:1 przegrali Węgrzy w Zabrzu

ZABRZE. Mało kto z 30.000 widzów, obserwujących grę Węgrów w pierwszej połowie meczu, przypuszczał, że zejdą oni z boiska pokonani. Goście przeważali i nadawali ton grze. Polacy w tym okresie sporadycznymi wypadami zagrażali częstokroć bramce Węgrów, jednak akcje ich były chaotyczne. W linii napadu polskich górników brak było zrozumienia. Gracze ponadto raziłi powolnością, co przy szybkich Węgrach rzucało się szczególnie w oczy.

Węgrzy zaprezentowali się jako zgrany i rozumiejący się wzajemnie zespół, nie mieli prawie słabych punktów, a zagrania ich, płynne i efektowne, stwarzały szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Budnego. Napastnicy węgierscy strzelali w tym okresie często, jednakże bez powodzenia. Trzykrotnie piłka trafiła w poprzeczkę, przy czym w jednym wypadku dobitka Csuberdy przyniosła Węgrom bramkę.

Po przerwie Węgrzy przeprowadzili w swym składzie aż 3 zmiany, podczas gdy drużyna polska weszła na boisko w identycznym, jak w pierwszej połowie zestawieniu. Już pierwsze minuty wykazały, że Węgrzy zwolnili tempo, a w dalszym okresie widocznym było że są wyraźnie zmęczeni. Teraz drużyna polska dyktuje coraz silniejsze tempo i zyskuje sobie z każdą chwilą przewagę. Atak kombinował składniej, popisując się niejednokrotnie efektownymi akcjami, z których jedna omal że nie przyniosła bramki. Efektowny strzał Szlegera przeszedł o centymetry obok słupka. Teraz wszyscy grają z niebywałą ambicją. Nawet wybitnie słabi w pierwszej części zawodów gracze, jak **Mnich i Krasówka**, stali się najlepszymi zawodnikami ataku.

Podporą akcji ofensywnych Polaków była tak obrona, jak i pomoc. W pomocy na pierwszy plan wybił się **Zdrzałek**, który w zupełności dorównał **Wieczorkowi**. Obaj zawodnicy byli trudną do przebycia zaporą dla Węgrów. W obronie lepiej wypadł **Pytlik**, jednak **Janduda** miał na swej stronie najlepszego napastnika węgierskiego, **Bablena**, którego utrzymanie w ryzach przychodziło mu z najwyższą trudnością. **Budny** w bramce stanął na wysokości zadania. Obronił on szereg niebezpiecznych strzałów, przy czym dwa z najwyższym trudem.

Węgrzy, jak się okazało, nie zrobili dobrego pociągnięcia, robiąc zmiany w swym zespole. Ani **Majtan** nie zastąpił godnie **Kissa** na prawej pomocy, jak jak również **Konya** nie okazał się godnym zastępcą lewego obrońcy **Debreczenego**, który w pierwszej części zawodów był bodaj najlepszym zawodnikiem Węgrów. Również i inne przegrupowania w trakcie gry nie przyniosły pozytywnych wyników. W rezultacie drużyna węgierska po słabszej grze w drugiej połowie musiała skapitulować przed ambitną grą Polaków. Nawet doskonale broniący bramkarz Węgrów, **Kamaras**, nie był w stanie przeszkodzić dobrze usposobionym strzałowo w drugiej połowie gospodarzom, w zdobyciu bramek.

PRZEBIEG GRY:

Pierwsze minuty — to pokaz pięknych, kombinacyjnych zagrań Węgrów, którzy lekko przeważają. Polacy w kilku pociągnięciach wykazują brak wzajemnego zrozumienia. **Zagranie Szlegera z Krasówką w 10 minucie kończy się silnym strzałem bytomiaka i Polacy zdobywają prowadzenie.** Węgrzy rewanżują się bramką w 17 minucie, kiedy to Csuberda dobił piłkę, odbitą od poprzeczki.

Po przerwie prowadzenie dla Polaków zdobył **Krasówka** w 13 minucie. Ten sam zawodnik w 27 minucie podał prostopadle piłkę do wysuniętego silnie do przodu Mnicha, który nie zmieniając kierunku piłki, przedłużył strzał. Piłka po raz trzeci ulokowana została w bramce Węgrów. Polacy w dalszym ciągu utrzymywali przewagę, spychając wyraźnie Węgrów do defensywy. Gra się zaostrzyła. Mnich i Krasówka w wyniku kontuzji opuścili boisko. Na ich miejsca weszli Bozek i Grzegorczyk.

Wynik nie uległ jednak zmianie.

Składy drużyn:

REPR. GÓRNIKÓW WĘGIER: Kamaras, Buzanszky, Debreczeny (Konya), Kiss II (Majtan), Dacsev, Szojka, Bablena, Vilezsal, Csuberda, Aspirany, Molnar (Kovacs).

ZS GÓRNIK: Budny, Pytlik, Janduda, Zdrzałek, Wieczorek, Banisz (Grzegorczyk), Fojcik, Szleger, Krasówka, Mnich (Bożek), Wiśniewski.

Widzów około 30 000. Sędziował **Cober**, na linii **Orliński i Kurek.**

Sportowe brygady KZG

Kto u nas słyszał przed wojną i w pierwszych latach po wyzwoleniu o kołach sportowych [illegible] w spółdzielniach spożywców, księgarniach, w centralach mleczarskich, w zakładach gastronomicznych i tp.? —

Czy można więc od członków ZS Spójni oczekiwać rewelacyjnych wyników na polu sportu wyczynowego? Praca tego zrzeszenia ze zrozumiałych względów musiała pójść i idzie w dalszym ciągu przede wszystkim w kierunku upowszechniania kultury fizycznej wśród pracowników handlowych i biurowych.

Trudności, z jakimi walczą koła sportowe ZS Spójnia, są niemałe. Na terenie całego okręgu katowickiego, Spójnia rozporządza tylko jednym własnym boiskiem — jest to niedawno przejęte boisko w Tychach. W kołach zaznacza się notoryczny brak sprzętu i kostiumów, jako też funduszów. W myśl uchwały Prezydium Rządu „o funduszu zakładowym" (Monitor Polski nr 6/1950 poz. 53), rady zakładowe winny przekazywać 11 proc. swego funduszu kołom sportowym na cele wychowania fizycznego. Tymczasem w terenie zarządzenie to nie jest przestrzegane, przy czym rady zakładowe tłumaczą się brakiem instrukcji ze strony CRZZ.

A jednak ostatnio ZS Spójnia na terenie Śląska może zanotować szereg pięknych osiągnięć. Jednym z najwartościowszych jest powstanie na terenie katowickich zakładów gastronomicznych, szeregu sportowych brygad pracy i brygad produkcyjnych. Na zebraniu w dniu 20 lipca br., dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, pracownicy sekcji księgowości materiałowej biura KZG, uchwalili przystąpienie do 6 sportowych brygad pracy i podjęli zobowiązanie wyprowadzenia kosztu własnego poszczególnych zakładów do 15 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, w skali ogólnopolskiego współzawodnictwa na terenie branżowym.

W ślad za biurem KZG, zorganizowały się również sportowe brygady pracy w kawiarniach „Cyganeria" i „Szarotka" oraz w „Barze Targowym". Uczestnikami brygad są w 80 proc. kobiety, które uprawiają gry sportowe i przechodzą przygotowania do zdobycia SPO. To osiągnięcie organizacyjne jest w dużej mierze zasługą ruchliwego przewodniczącego koła sportowego KZG, kol. Szeligi.

Ogółem, na terenie okręgu katowickiego ZS Spójni istnieje 20 brygad pracy i 7 brygad produkcyjnych. Pierwsze brygady powstały w styczniu br. w Spółdzielni Spożywców w Katowicach, w dziale księgowości, a niedługo potem w browarze w Tychach.

Obóz szermierczy w Zakopanem

W wol. ośrodku KF w Zakopanem odbył się w dniach od 1 do 28 lipca obóz szermierczy juniorów i kadry wyczynowej. Na obozie przebywało 38 juniorów z całego kraju oraz kilkunastu najlepszych młodych szermierzy, z których wybierze się naszą przyszłą drużynę olimpijską (Twardokens, Przeździecki, Zabłocki, Czajkowski, Suski, Pawłowski, Szrejder, Piątkowski, Grodner, Białecki, Rydz, Małodobry, Pawlas, Holly, Borucki). Kierownikiem obozu był olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski Zaczyk. Zastępcą dla spraw polowych Czajkowski. Doborową kadrę [illegible] — mjr. Kevey, Czyplonka, Popiel, mjr. Szempliński i [illegible]

Program zajęć obozu obejmował codziennie zaprawę poranną, 4 godziny [illegible] i godz. wykładu politycznego. Poza tym szermierze uprawiali inne sporty [illegible] szczypiorniak, ping-pong.

W ciągu miesiąca juniorzy wykazali znaczną poprawę zwłaszcza w zakresie pracy nóg, ważnego czynnika nowoczesnej walki szermierczej. Nasi młodzi kadrowicze, których część tak dzielnie spisała się w spotkaniu z mistrzami świata Węgrami, poprawili się kondycyjnie nabrali jeszcze większej szybkości i ruchliwości, poprawili technikę władania bronią. W licznych zawodach, urządzanych w ramach obozu, nabrali więcej doświadczenia i wzbogacili swą taktykę. Zagadnieniom taktyki w walce mjr. Kevey poświęcał wiele czasu.

Na terenie obozu działały: rada obozowa i koło ZMP. Wielką zasługą koła ZMP, co podkreślali zgodnie kierownik i trenerzy, było podniesienie świadomej dyscypliny, pracy kulturalno-oświatowej, organizowanie współzawodnictwa w szkoleniu politycznym i fachowym, pracy społecznej i kolektywiźmie.

28 lipca delegacja obozu wzięła udział w uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci F. Dzierżyńskiego. Pamięci tego wielkiego polskiego rewolucjonisty poświęcił kol. Czajkowski specjalny wykład.

W przeddzień Święta Odrodzenia urządzona została specjalna akademia, a w dniu święta uczestnicy obozu urządzili pokazy szermiercze dla wczasowiczów.

Pierwszymi zawodami na obozie było spotkanie we florecie I reprezentacji z 2, w którym II drużyna uzyskała doskonały wynik 11:5. Niedługo potem I drużyna (Pawłowski, Twardokens, Rydz, Czajkowski) „zemściła" się bijąc 2 drużynę (Szrejder, Piątkowski, Zabłocki, [illegible]) Pierwszy turniej indywidualny juniorów we florecie wygrał Jerzy przed [illegible] Czyplonka przed Jerzym, szablę ju[illegible] Szrejder przed Twardokensem, szpadę Grodner po dogrywce z Białeckim, zawody szablowe kadry Czajkowski przed Twardokensem. Z poziomu zawodów, zarówno juniorów jak i kadry, mjr. Kevey był b. zadowolony.

W ramach zobowiązań lipcowych 28 juniorów zdobyło odznaki SPO (kadrowicze już przedtem zdobyli SPO). Przeprowadzaniem prób, treningiem i ewidencją SPO zajmował się niezmordowanie trener Sołtan.

[illegible] szermierczy juniorek i kadry żeńskiej. Na obóz ten dodatkowo zostali powołani [illegible] go turnusu, z uwagi na mające się odbyć za rok igrzyska olimpijskie, w których polska drużyna szermiercza ma duże szanse odegrania poważnej roli.

Z. C.

Obóz tenisowy młodzików w Wejherowie

W połowie sierpnia zorganizowany zostanie w Wejherowie obóz tenisowy dla młodzików w wieku od 14—16 lat. Na obóz powołani zostali: z Poznania — Cerber, Świerczyński, Kanjkowski II i Niedzwiedz, z Rzeszowa — Chyłkiewicz i Wilk, z Warszawy — Bellejewski, Blumert, Trzebiatowski, z Łodzi — Andrzejak, Stadnicki, ze Skarżyska — Kozakiewicz, z Wybrzeża — Ruba i Dondajwski, z Katowic — Zenek, Drabczyk.

Nieuznany rekord Szendzielorzówny

Doskonały wynik Szendzielorzówny w rzucie oszczepem (40,26 m) uzyskany podczas mistrzostw lekkoatletycznego ZS Unia w Krywałdzie w ub. niedzielę, nie będzie mógł być uznany za rekord Śląska, bowiem oszczep, którym rzucała ta zawodniczka, okazał się o 60 g za lekki.

Fakt ten został stwierdzony przez komisję sędziowską późnym wieczorem, co uniemożliwiło nam podanie go do wiadomości jeszcze w numerze poniedziałkowym „Sportu".

W mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Górnik, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Zabrzu z wałbrzyskiego Górnika startować będą: Maćkowiak, Chudański, Pawlusiński, Zdanowicz, Górnicki, Przybylski i Nowak. (Rak)

Zapłata za wierność

Jak się jest entuzjastą swojej drużyny, czyli t. zw. fatalnie, ale niestety popularnie — „kibicem", to trzeba być równocześnie przygotowanym na rozmaite rozczarowania. Zapalony „kibic" bo wiem, to coś, jak wierny wielbiciel nie bardzo wiernej ukochanej. Raz ta ukochana spisuje się jak należy, a raz znowu wprost przeciwnie. Ale wielbiciel, chociaż rozpacza z powodu tych wszystkich „wprost przeciwnie", pozostaje nadal wierny ukochanej, żywiąc ciągle błogą nadzieję, że ta się w końcu poprawi.

No i t. zw. „kibic" kubek w kubek tak samo. Nic go właściwie nie potrafi odstręczyć od „jego własnej" drużyny, chociaż często za te dowody wierności spotyka go z tamtej strony czarna niewdzięczność.

To jednak, co spotkało entuzjastów i zagorzałych zwolenników ZKS „Spójni" w Środzie Śląskiej, nie jest już żadną czarną niewdzięcznością, ale czymś, co przypominać może co najmniej tragedię króla Leara, potraktowanego tak okrutnie przez swoje własne córki, nie licząc wszystkich innych tym podobnych tragedii.

Otóż „Spójnia" ze Środy Śl. miała w ubiegłą sobotę rozegrać mecz o wejście do klasy wojewódzkiej z „Włókniarzem" z Leśnicy. Rzecz jasna, że owe decydujące spotkanie nie mogło się obejść bez wiernych a zagorzałych zwolenników „Spójni" i też dlatego na ten mecz wybierało ich się sporo, chcąc swoją obecnością w Leśnicy i odpowiednim tam zachowaniem podkreślić wierność dla ukochanej i jedynej „Spójni" (ze Śląskiej Środy).

Odległość ze Środy do Leśnicy wynosi 18 kilometrów. Połączenie kolejowe bardzo dogodne, a bilet kosztuje 2 złote i 70 groszy, czyli nie przekracza przeciętnych możliwości finansowych przeciętnego „kibica".

Dlaczegóż jednak ten szczegół tak tutaj podkreśla się? Jest on bowiem bardzo ważny i stanowi należyte tło dla całokształtu tragedii. A więc, gdy entuzjaści „Spójni" wybierali się do Leśnicy, zauważyli, iż drużyna „Spójni" wraz ze swymi władzami jedzie tam ciągnikiem, obarczonym dwoma dużymi przyczepkami. „Jedźcie z nami!" — zawołali sportowcy do kibiców. — „Miejsca jest dosyć!"

Ponieważ jak mówi poeta — „droga była piękna, a powietrze czyste", więc około 70 entuzjastów „Spójni" wpakowało się do przyczepek, ufając, iż taka podróż będzie daleko przyjemniejsza, aniżeli jazda pociągiem.

Srodze się jednak rozczarowali...!

Gdy bowiem ciągnik ruszył w drogę, kapitan drużyny „Spójni" wstał ze swego siedzenia i oświadczył pasażerom: „Każdy płaci za podróż razem ze wstępem na mecz po 10 złotych od łebka".

I jak podaje jeden z owych pasażerów, a entuzjastów „Spójni" w swym liście:

„Kapitan zaczął krążyć od osoby do osoby, pobierając bez żadnego bloczku i bez biletów po 10 złotych od osoby, i przybierając groźną postawę wobec tych, którzy nie chcieli płacić. „Kto nie zapłaci — krzyczał — tego wyrzuci się na zbity łeb".

Co było robić — trzeba było zapłacić, tym bardziej, że pociąg do Leśnicy już dawno odszedł. Robiono to mniej lub więcej niechętnie, ale żadne opory nic tu nie pomagały, jako że groźny kapitan uzyskiwał w swej „nazbitołebowej" perswazji pomoc ze strony przewodniczącego „Spójni", który również oświadczał, iż „zapłacone być musi", i że na to nie ma żadnej rady.

Zapłacili tedy wszyscy — prócz bliskich znajomych groźnego kapitana i przewodniczącego — a potem gdy się znaleźli w Leśnicy i chcieli wejść na boisko, okazało się, że muszą... zapłacić za wstęp po 1,50 zł. od osoby. Zapłacili i to, jako że uczciwy „kibic" jest wierny swej ubóstwianej aż do końca.

Ubóstwiana zresztą przegrała mecz w stosunku 3:0.

No i teraz rozżaleni entuzjaści ukochanej i jedynej „Spójni" (ze Środy Śląskiej) zapytują nas dlaczego zostali tak nabici w butelkę, zwłaszcza, że inni entuzjaści, którzy jechali wynajętą ciężarówką płacili po 5 zł. za podróż w obie strony, i na co właściwie poszły ich pieniądze, za które zresztą nie otrzymali żadnego pokwitowania.

I cóż na to możemy odpowiedzieć? Chyba tylko tyle, że groźny kapitan drużyny wraz z prezesem „Spójni" mogliby, — zamiast zajmować się sportem — założyć bardzo dochodowe przedsiębiorstwo transportowo-komunikacyjne — ale ponieważ dziś już czasy na takie prywatne przedsiębiorstwa dawno minęły, pan prezes i pan kapitan powinni stanowczo odłączyć sport od spraw finansowo-dochodowych, bo jeśli tego nie zrobią — to ich się odłączy od sportu. (x)

WYDAWCA: RSW „Prasa" REDAGUJE: Komitet NAKŁAD: RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: KATOWICE 3 Maja 12 II p. TELEFONY: 334-03 334-04 345-08 337-24 PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch" KONTO wpłat PKO III 0928 PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa miesięczna 4,60 zł, roczna 12,20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11.
R-2-18136

Vietnam — Berlin

Berlin ... Do niedawna nazwa tego miasta kojarzyła się z [illegible] o cierpieniach milionów. Nienawidzono i przeklinano tę stolicę zła i u nas, w Vietnamie.

Dzisiaj, miliony ludzi inaczej sądzą o Berlinie. Tam — w dniu 5 sierpnia — nastąpi otwarcie Festiwalu Młodzieży. Stamtąd rozlegnie się echem po wszystkich kontynentach donośny, zdecydowany głos młodzieży świata: **„Chcemy pokoju! Nie dopuścimy do wywołania wojny!"**.

W demokratycznym Vietnamie nie ma takiego młodzieńca, nie ma takiej dziewczyny, którzy by nie słyszeli o Festiwalu, którzy by nie marzyli o wyjeździe do Berlina. W liście przewodniczącego Narodowego Frontu Jedności Vietnamu, skierowanym pod adresem międzynarodowego komitetu organizacyjnego Festiwalu, czytamy: „Młodzież nasza, nasi chłopcy i dziewczęta, postanowili poświęcić Festiwalowi największe osiągnięcia patriotycznego współzawodnictwa."

Delegacja Vietnamu przywiezie do Berlina wiele listów i podarunków od młodzieży całej republiki. Szczególnie wiele listów skierowanych zostało do radzieckich chłopców i dziewcząt, do bohaterskiego Komsomołu — starszego brata organizacji młodzieżowych krajów Demokracji Ludowej. Pisma te pełne są zachwytu i miłości, żywionej dla młodego pokolenia Związku Radzieckiego, dla Wielkiego Wodza i Ojca wszystkich ludzi pracy, Towarzysza Stalina.

Wśród wielu innych podarunków, wiezie vietnamska delegacja japońską szablę. Szablę tę zdobyli vietnamscy partyzanci na Japończykach. Z tą szablą w ręku potykał się niejeden dzielny młodzieniec z żołnierzami francuskich imperialistów. W Berlinie wręczymy szablę naszym bohaterskim przyjaciołom z Korei. Będzie ona symbolem niezwyciężalności młodzieży, walczącej o wolność i pokój, będzie symbolem przyjaźni chłopców i dziewcząt obu krajów.

W skład delegacji vietnamskiej wchodzi młodzież reprezentująca wszystkie warstwy społeczne, wszystkie prowincje tego kraju. Spotkamy wśród niej młodych bojowników, działaczy kulturalnych, pionierów, wieśniaków, partyzantów — bohaterów walki i bohaterów pracy.

Podczas Festiwalu zostanie otwarta wystawa obrazów młodych malarzy i odbędą się publiczne występy muzyków i poetów Vietnamu.

Wizyta w Berlinie ułatwi młodzieży vietnamskiej zacieśnienie więzów przyjaźni z młodzieżą innych krajów. Młodzież Vietnamu zdaje sobie sprawę że jej walkę śledzi ze wzruszeniem uczciwa młodzież całego świata.

Świadomość tego będzie dla nas natchnieniem, umożliwiającym pokonanie trudności na drodze do osiągnięcia wolności i niepodległości naszej republiki.

NGUEN TU ONG
członek delegacji młodzieżowej Vietnamu na Festiwalu w Berlinie

Rzeszowska impreza

Bardzo się cieszyli uczestnicy obozu młodzieżowego w **Lubeni**, w powiecie rzeszowskim, gdy się dowiedzieli, iż na dzień 22 lipca zostali zaproszeni do Rzeszowa na uczestniczenie w święcie sportowym. Ponieważ jednak z Lubeni do Rzeszowa jest bitych 16 kilometrów, a zrobienie per pedes w ciągu jednego dnia tam i z powrotem 32 „kilosów" nikomu się nie uśmiechało, więc radość ta była jeszcze większa, gdy się dowiedziano, iż rzeszowski WKKF przyśle po młodzież samochód i ją tym samochodem odtransportuje.

Sprawa ta, jak i wszelkie inne z nią związane, t. zn. uczestnictwo w imprezach itp., została z WKKF-em omówiona na mur-beton — i rzeczywiście w dniu 22 lipca samochód po młodzież przyjechał i zawiózł ją w liczbie 35 osób do Rzeszowa.

Tylko, że cóż, jak samochód przyjechał do Rzeszowa i kierowca chciał wysadzić pasażerów przed WKKF-em, okazało się, że WKKF jest zamknięty na cztery spusty i nikogo tam nie ma, kto mógłby coś wiedzieć, co ewentualnie należy dalej zrobić z gośćmi.

Wobec tego pojechano na boisko „Gwardii", licząc, iż tam kogoś się zastanie. Tam jednak też nikogo nie zastano. Nie było więc innej rady, jak cierpliwie czekać. Czekano tedy cierpliwie, aż ktoś z organizatorów imprez sportowych się zjawi, ale ponieważ nikt się nie zjawił, więc owe cierpliwe czekanie okazało się na daremne.

Reprezentacja obozu młodzieżowego miała jednak wziąć udział w czwórmeczu siatkówki. Zaczęto zatem teraz czekać na trzy pozostałe drużyny. Czekano znów dość długo, by w końcu przyszła jedynie drużyna „Spójni". Zamiast więc czwórmeczu urządzono dwójmecz, i na tym się ten punkt programu skończył. Natomiast drugi punkt programu nawet się nie zaczął.

Bo jak piszą nam uczestnicy owego rzeszowskiego święta sportowego:

„...na boisku Gwardii miały się odbyć o godz. 16 zawody lekkoatletyczne, na które nawet przyszło dużo publiczności, lecz nie wiemy, dlaczego te zawody nie odbyły się, dość na tym, że po pół godzinie oczekiwania publiczność zaczęła opuszczać stadion".

No i opuściła go zupełnie.

Bogactwo jednak imprez sportowych przewidzianych na dzień 22 lipca w Rzeszowie nie ograniczyło się jedynie do jednego meczu siatkówki. Prócz tego bowiem zaproszeni goście rozegrali jeszcze mecz piłki nożnej z juniorami miejscowego „Ogniwa". Ale za to teraz, to już był definitywny koniec całego programu.

Natomiast nie było jeszcze końca z czym innym. Czytamy bowiem dalej w liście tak:

„Po meczu czekamy na samochód, który miał być przy stadionie — ale go nie ma. Idziemy koło WKKF-u, i tu też nie ma, wszystko pozamykane, a godzina już 20, a my stoimy i nie wiemy, co z sobą zrobić".

I nie wiedzieli tak, co z sobą zrobić jeszcze dłuższy czas. WKKF zamknięty na cztery spusty, milczał jak zaklęty, a postronne lecz za to litościwe osoby, wyrażały żal, że już jest tak późno, bo jakby nie było tak późno, to by młodzież — mogła powędrować 16 kilometrów piechotą.

Wreszcie gdy zrobiło się już całkiem późno, sami kierownicy wycieczki udali się PKS-u i tam wybłagali samochód na powrót do Lubeni, gdzie przyjechano późno w nocy na chłodno i głodno.

Obecnie zaś uczestnicy tej interesującej wyprawy do Rzeszowa proszą bardzo tamtejszy WKKF, aby już nigdy i nigdzie ich nie zapraszał, my zaś dołączamy się do tej prośby, z tym jeszcze dodatkiem, żeby również zacna ta instytucja nie urządzała z okazji świąt narodowych czwórmeczy przemienianych w dwójmecze oraz zawodów lekkoatletycznych z udziałem jedynie publiczności.

BARNABA

Śladem naszych interwencji

Na naszą interwencję w związku z jordanowską salą gimnastyczną (sprawa poruszona w nr 81 w rubryce „Korespondenci terenowi zapytują dlaczego?" Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach, wydział ogólny przysłało nam następujące wyjaśnienie:

W roku 1946 rozpoczęła została w Jordanowie budowa szkoły powszechnej przy której rozpoczęto również budowę sali gimnastycznej (w r. 1947). Do dnia dzisiejszego budowa tejże sali nie została ukończona. Mimo interwencji MRN oraz kierownictwa szkoły w PRN oraz w wydziale oświaty WRN, w celu uzyskania kredytów na wykończenie budowy, starania nie odniosły żadnego skutku.

W roku 1950 przedłożono całkowitą i dokładną dokumentację techniczną, wydziałowi oświaty PRN w Myślenicach. Sprawa budowy sali gimnastycznej, mimo złożenia dokumentacji, nie tylko że nie postępuje naprzód, ale wydział oświaty PRN nie przewidział jej ukończenia i doprowadzenia do stanu używalności w ramach Planu 6-letniego.

Czynniki miejscowe stwierdzają, że ukończenie sali gimnastycznej w Jordanowie jest konieczne, [illegible] rych młodzież (ok. 1.000 osób) nie ma w ogóle warunków do uprawiania (szczególnie w porze zimowej) wychowania fizycznego, ujętego programem nauczania.

Na terenie Jordanowa istnieją również organizacje młodzieżowe — ZMP, OH — klub sportowy oraz szkolne koła sportowe nie licząc młodzieży nie zrzeszonej, która również bardzo dotkliwie odczuwa brak sali gimnastycznej, a zagadnienie kultury fizycznej i sportu nie jest z tego powodu postawione na właściwym poziomie Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Myślenicach stwierdził [illegible] tu w porze zimowej z powodem te- [illegible]

PKKF stwierdził w Wydziale Oświaty [illegible] został kredyt na całkowite ukończenie szkoły powszechnej, pominięta została jednak sprawa budowy sali gimnastycznej.

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdza sekretarz PKKF — (A. Hayduk).

OD REDAKCJI: Prosimy o wyjaśnienie powyższej sprawy PRN Myślenice oraz WRN Kraków.

Skąpski — zwycięzca wyścigu kartowiczów.

Moment z wyścigu kartowiczów, zorganizowanego w ub. niedzielę przez redakcję „Sportu" Na zdjęciu: zawodnicy wjeżdżają do Piotrowic.

Historia nowego rekordu świata

Aleksander Pawlikiewicz, pilot wyczynowy Aeroklubu Wrocławskiego LL jest członkiem 36 eskadry „Sześciolatki". Członek ZMP, student trzeciego roku Politechniki Wrocławskiej zdobył jako szósty w Polsce złotą odznakę z brylantem. Jako pierwszy wrocławianin osiągnął wysokość absolutną startując na lotnisku Jeleniej Góry. Ma lat 23 i jest wychowankiem wrocławskiego Aeroklubu.

Pakielewicz Z. — instruktor szybowcowy. Jest modelarzem od 18 lat. W roku 1947 uzyskał II stopień wyszkolenia. W tym roku wyszkolił 55 modelarzy z których 15 już lata na szybowcach. Opiekuje się 30 modelarniami na Dolnym Śląsku.

Poprzedni rekord świata należał do pilotów radzieckich Kartaszewa i nawigatorki Potroczenkowej.

WROCŁAW. Trzydziesta szósta eskadra szybowcowa wrocławskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej nosi dumną i obowiązującą nazwę „Sześciolatki". Piloci eskadry postanowili godnie powitać dzień 22 lipca: **zobowiązujemy się dokonać udanej próby pobicia rekordu świata** — uchwalili piloci **Aleksander Pawlikiewicz, Adam Witek, Jerzy Popiel, Jerzy Blitz i Kazimierz Rossa** tworzący trzon wyczynowej grupy lotniczej wrocławskich szybowników.

Czekano na dobre warunki. W dniu 19 lipca wybór padł na pilota Pawlikiewicza i nawigatora Pakielewicza.

Samolot polskiej produkcji CSS pilotowany przez członka Aeroklubu Romanowa wzbił się do lotu holując polski szybowiec typu Żuraw SP 524 lecąc z lotniska Mały Gadoń do Leśnicy, skąd szybownicy rozpoczęli walkę o rekord.

Start nastąpił o 9 godz. min. 15. Romanow przecina linkę holowniczą i macha ręką. „Na szczęście". Szybowiec jest 800 m nad ziemią. Chmury wiszą 150 m nad głowami pilotów. — „Noszenie średnie — melduje nawigator — 1 metr na sekundę, wiatr zachodni".

Szybowiec wpada w „komin noszący". Kołuje pewnie. Coraz wyżej i wyżej. W stronę Wrocławia. O godzinie 10 minut 10, humory są wyśmienite: Wrocław jest widoczny jak na dłoni. Wysokość 950 m nad Odrą i doskonały niosący wiatr!

Nawigator podaje kurs na Namysłów. W dole Kluczbork, Wieruszów...

Szybowiec płynie wysoko, ale nawigator patrzy coraz częściej z obawą na przyrządy: Niestety szybkość wynosi tylko 62 km/godz. — Nie będzie rekordu przy takiej szybkości — mówi pilot i po chwili... aż szumi w uszach. Szybowiec wali w dół. Połyka kilometry. Tracąc wysokość, nadaje szybkość 140 km/godz. Potem znów podrywa Żurawia do skoku w górę. Na prawo, o jakieś 10 kilometrów, widnieje Częstochowa.

— Wysokość 1350 m Godzina 11.30. Wiatr o szybkości 14 km/godz. — melduje Pawlikiewiczowi nawigator.

— Dobra jest — odkrzykuje pilot. Uśmiechają się. Są o ten uśmiech pełen wzajemnego zaufania bliżsi rekordu świata.

Tymczasem z szybowcem zaczynają się dziać złe rzeczy:

Nawigator milczy. Pilot czuje, że szybowiec spada w dół. Spada zatrważająco szybko. Po chwili słychać niespokojne ostrzeżenia: — Wpadliśmy komin opadający. Spadamy w szybkością 3 m/sek.

Patrzą obaj na dół. Las. Las i błota. Znów las i znów jakieś zalewisko.

Nawigator patrzy czy gdzieś nie [illegible] lana Polany takiej nie ma. Jest za to jakieś jaśniejące piaskiem wzgórze wychylające się wśród drzew. Pilot też widzi to wzgórze i prowadzi nad [illegible]

[illegible] że to co widać koło lasku to Koniecpol. Wariometr podaje niedobre dane. — Lecicie stale na równej wysokości. Jest niecałe 300 m ponad ziemią.

Po 15 minutach kołowania jest już 700 m wzniesienia i radość, ze zwycięstwa nad przeszkodą, zdawałoby się nie do pokonania. Lecą! Wysoko i pewniej. **Na Radomsko.**

— Połowa trasy! — woła z rozpaczą pilot. — Połowa trasy! Podrzuca coś „Żurawiem". Szarpie nim komin rozgrzanym od piaszczystej górki powietrzem. Pilot czujny jak nerw manipuluje przy sterach.

— Idziemy w górę — melduje pilot. Żuraw rzeczywiście idzie ku górze. Szachownice pól chłopskich stają się małe jak siatka.

O 12 min. 40 lotnicy oglądają zostające z lewej strony lotu Kielce. Wysokościomierz melduje ciekawym [illegible] Noszenie ku górze 5 m/sek. Szybkość 110 km/godz.

Szybowiec pewnie wychodzi na kurs. „W dole o 14.10 pozostaje Sandomierz. Wisła jest jak wstążeczka ni to srebrna, ni to szara. Maleńka, oddalająca się Wisła. Potem nad Zamościem meldunek Pakielewicza: — Noszenie od 1.2 do 2 metrów. Szybowiec zaczyna krążyć. Wyżej. Jeszcze wyżej. O 15.30 Rozwadów. Pilot bierze kurs 80 stopni. Pułap chmur jest wysoki: 1900 m. Widoczność znakomita. Chwyta ziąb.

— Marznę — mówi nawigator.

— Zimno — odpowiada jak echo pilot. Ale to nie są skargi. Głupstwo ziąb i zmęczenie niemal sześciogodzinnym lotem. Tam, przed nimi, wspaniały cel: rekord świata. Czyn szybowników polskich, [illegible] zobowiązań lipcowych! Uśmiechają się do siebie i znów patrzą na dół.

Pola. Nieporadne, drobne, pola małorolnych.

— [illegible] na Dolnym Śląsku, równe prostokąty uprawionych kolektywnie pól, a tu? Policz te niepotrzebne granice, dróżki i ścieżki ile to jest zmarnowanej ziemi, ile nieużytków — mówi ZMP-owiec Pakielewicz.

Na moment. Na bardzo krótki moment nie myślą o rekordzie. Są tam, na ziemi, gdzie tak bardzo ludziom brak tych słów, które piloci chcieliby powiedzieć małorolnym braciom nie znającym jeszcze dobrodziejstwa wspólnej gospodarki ani spółdzielni produkcyjnej, ani PGR.

Tomaszów mijają o 15,45. Są wysoko, bo 2000 m ponad ziemią. Noszenie górne 2 metry na sekundę już nie wróży, a gwarantuje im rekord. Są wzruszeni. Milczą. Uśmiechają się do siebie i nie czują ani zimna, ani zmęczenia. Serca biją im radośnie. Szczęśliwymi, młodzieńczymi uderzeniami.

Nawigator wskazuje przed siebie. Małe domki Sokala widać jak na stole plastycznym. Widoczność jest wspaniała. Nawigator upewnia się jeszcze [illegible] cem leży Waręż. Cel lotu. Przed nim srebrzy się kolano Bugu. Takie samo jak na mapie. Jakby przeniesione z ziemi na lotniczą mapę załogi Żurawia SP 524.

Schodzą na otwartych klapach. Szybko i pewnie. Z tej wspaniałej, podobłocznej wysokości 2000 m wprost na ziemię. Szybko ląduje się po **REKORD ŚWIATA** czekający na lotnisku. Jest godzina 16 minut 28 kiedy nogi pilotów dotykają łąki.

Mapy przechodzą teraz z rąk do rąk. Ludzie słuchają i nie wierzą: 510 kilometrów w linii prostej! To znaczy około 900 kilometrów jeśli się policzy nawigacje, krążenia, wychodzenie [illegible]

Po chwilach zdumienia — radość. Radość szybowników. Radość i duma piszących meldunek o lądowaniu przedstawicieli władz i wreszcie radość urzędniczki pocztowej która z trudem tylko wydobywa głos nadając do Wrocławia krótki meldunek:

— **Pilot Pawlikiewicz i nawigator Pakielewicz meldują, że wypełniając zobowiązania na dzień 22 lipca pobili rekord świata przelatując w locie docelowym na szybowcu dwumiejscowym dystans 510 kilometrów.**

Czesław OSTAŃKOWICZ

Napisane na podstawie opowiadań pilota i nawigatora natychmiast po ich powrocie do Wrocławia.

Rzeczy różne o taternictwie

Na wstępie pewne wyjaśnienie. Otóż artykuł ten nie jest napisany dla taterników, lecz dla tych czytelników „Sportu", którzy o taternictwie mają swoje własne pojęcie — że tak [illegible] ze stanem faktycznym, pojęcie zbliżone do tak zwanego „pojęcia zielonego".

Wina nie leży po ich stronie. Przyczyną nieznajomości rzeczy jest fakt, [illegible] kraj nasz nie jest krajem alpejskim w najszerszym pojęciu. Nieliczna, bo zaledwie kilkuset ludzi licząca grupa polskich taterników stale przed trudnym problemem zmiany na lepsze tego stanu rzeczy. Propagandowo robi się dużo, taternickie szkolenie masowe wchodzi powoli na właściwe drogi, lecz ugor jest twardy i z dnia na dzień poprawy spodziewać się nie należy.

Myśl o napisaniu tego artykułu nnębiła mnie już od dawna lecz ostatecznym i konkretnym bodźcem była rozmowa jaką miałem przed kilkoma dniami z jednym z mych kolegów-chirurgów.

W zacisznej bibliotece klinicznej padło niewinne pytanie, dające początek długiej pogwarce. Pytanie brzmiało: po co drapiecie się po tych skałach, po co szukacie drogi najtrudniejszej, aby potem zejść łatwym terenem? Następnie padły inne pytania, a nawet zarzuty. Broniłem się dzielnie, zarzuty zbijałem, niejasności wyjaśniałem.

A oto moje wywody:

Taternictwo jest sportem i należy do wielkiej rodziny sportów przestrzennych. Taternictwo uprawia się z tych samych pobudek, co każdy inny sport. Zróżnicowanie zainteresowań poszczególnych ludzi prowadzi w efekcie do tego, że jedni grają w piłkę nożną inni w tenis, że lekkoatletyka ma swych zaprzysiężonych zwolenników, a boks swych wyznawców. Byłoby ogólnoświatową katastrofą, gdyby nagle, jednego dnia wszyscy mieszkańcy naszego globu zapragnęli specjalizować się w pływaniu na 100 metrów stylem grzbietowym. Wówczas wszystkie racjonalne założenia kultury fizycznej wzięłyby w łeb. Zostawmy więc taternikom ich taternictwo i ich pasję górską.

„Drapanie"

Rozprawmy się z kolei z nieszczęsnym [illegible] termin zaiste nieszczęsny. Ot, utarła się popularna definicja, że „taternik to taki człowiek, który się drapie tam gdzie go nie swędzi". Podczas wspinania się nie posługujemy się nigdy paznokciami, bo ich przydatność w terenie skalnym jest znikoma, a jeśli się już drapiemy, to chyba po głowie z frasunku prostego, nie mogąc znaleźć rozwiązania jakiegoś skalnego fragmentu. A więc — nie „drapmy się", tylko wspinajmy. Nie jest to bynajmniej aluzja pod adresem koleżanki klubowej z Klubu Wysokogórskiego p. Stefanii Grodzieńskiej, której tragedię z cyklu „któż tego nie zna" umieścił jeden z ostatnich numerów „Przekroju". Królkometrażówką tą p. t. „Drapmy się" (zdjęcia W. H. Paryski) ucieszyłem się szczerze, podziwiając przygody autorki i mego przyjaciela Wawrzyńca Żuławskiego na przewieszkach Żółtej Igły.

Taternictwo jak każdy sport ma swoje zasady i reguły. Dlaczego nikt nie zapyta płotkarza, po co przecho- [illegible] ominąć? Bo taka jest reguła biegu przez płotki — to jasne. To samo spotykamy w taternictwie. Stawiamy przed sobą zadanie przejścia pewnego odcinka terenu skalnego i zadanie to rozwiązujemy. Zadania takie powinny być ściśle dostosowane do możliwości sportowych danego tater[illegible]

Liny i lasso

W czasie wspinania nie zarzuca się liny na występy skalne, aby potem wspiąć się po niej w górę. Lina służy do ubezpieczenia wspinacza, który zakłada ją za bloki skalne względnie przypina karabinkami do haków wbitych w szczeliny. Miękki hak z żelaza kowalnego nie wgryzie się bowiem w lity granit, taternika zaś nie należy upodabniać do kowboja, gdyż sposób a la lasso jest w taternictwie zupełnie nieprzydatny.

Jeszcze jedno wyjaśnienie z dziedziny ubezpieczania się. Pod ścianą dwu taterników wiąże się liną. Jeden z nich rozpoczyna wspinaczkę, drugi podaje linę, bacząc, aby ta nie zahaczyła się i nie ściągnęła pierwszego. Pierwszy wykorzystuje bloki skalne lub w razie potrzeby wbija haki i przypina do nich linę karabinkami podobnymi do strażackich. W razie odpadnięcia od skały zlatuje w dół podwójną odległość jaka, dzieli go od ostatniego haka. Lina wytrzymuje wolny spadek (w powietrzu) z wysokości 6 metrów przy wadze wspinacza 70 kg. Czy hak wytrzyma? Tak! lecz musi być dobrze i głęboko wbity. Ilość wbijanych haków jest zależna od trudności terenu i formy sportowej wspinacza.

W granicach zdrowego rozsądku

Czy taternictwo jest sportem niebezpiecznym? Bezsprzecznie tak, lecz niebezpieczeństwo w taternictwie uprawianym fachowo, ze ścisłym przestrzeganiem zasad ubezpieczenia się i przy właściwym stopniowaniu trudności, nie przekracza granic zdrowego rozsądku. Taternik dobrze wyszkolony swym fachowym podejściem do sprawy zwalcza trudności i niebezpieczeństwo — a na tym właśnie polega głęboka wartość wychowawcza tego sportu. Rozmaitość sytuacji częstokroć nie dających się z góry przewidzieć, zmusza do inicjatywy i wyra[illegible]

Lądowanie musi być wygodne

Dlaczego po zdobyciu szczytu, grani, ściany, uskoku czy też komina schodzimy zazwyczaj (bo też nie zawsze — perwersje mają miejsce i w taternictwie) najłatwiejszą drogą? Bo zadanie zostało wykonane, reguła gry spełniona. Skoczek po przejściu poprzeczki wygodnie ląduje na piasku, a nie na desce z gwoździami. Taternik też dba o wygodne lądowanie: za szczytu — w schronisku.

Uczciwość — pierwszym warunkiem

Przecież nas taterników i tak nikt nie sprawdza, czy przeszliśmy daną ścianę. Możemy wyjść rano ze schroniska, przeleżeć cały dzień w kosówce, a po powrocie ogłosić urbi et orbi, że padła straszna ściana, najeżona trudnościami. — Tak, lecz taternictwo polega również na uczciwości i dlatego jest tak dydaktyczne. Nieliczne próby mistyfikacji zawsze i bez wyjątku wyszły prędzej czy później na jaw, a ich autorzy zostali gromotnie ukarani. My taternicy mamy na takich „dżentelmenów" swoje stare i wypróbowane sposoby.

* * *

Czułem, że przekonałem mego przyjaciela. Podał mi na dobranoc rękę i umówiliśmy się na pierwszą wspólną — jakąś nietrudną — wspinaczkę w Tatry.

DR JERZY HAJDUKIEWICZ

Najlepsze rakiety Dolnego Śląska

WROCŁAW. Sekcja tenisowa WKKF ustaliła listę najlepszych rakiet Dolnego Śląska.

MĘŻCZYŹNI: 1. Figa (Gwar. Wr.), 2. Zawadzki (Bud. Jel. Góra), 3. Deróbski (Gw. Wr.), 4. Boni (OWKS), 5. Grabowski (Bud Jel. Gór.), 6. Wojczyński (Gw. Wr.), 7. Brożek (Bud. Jel. Góra), 8. Ruszczyński (Bud. Jel. Góra), 9. Kurylec (Gw. Wr.), 10. Bestry (Górnik Wałb.).